

Senat przeżuwa materiał sejmowy.

Wrażenia ogólne.

Na wczorajszym posiedzeniu senatu ukazał się na trybunie minister skarbu p. Linde i z okazji rozpraw nad prowizorium budżetowym na trzeci kwartał wygłosił exposé, dosłownie prawie zgodne z tem, które było wygłoszone w

sejmie. Kwartał bieżący minister określa jako najcięższy przedwiosek, a jedyny ratunek widzi w polityce wewnętrznej, wobec tego przedstawił wysokim ciądom ustawodawczym projekt emisji biletów skarbowych na sumę 1000 mil

ardów mkp. Poza tą konkretną informacją z exposé można było się dowiedzieć, że p. minister dąży do uregulowania waluty, równowagi budżetowej i t. d.

W dyskusji nad prowizorium budżetowym przedstawiciel „Wy-

zwolenia”, wicemarszałek Woźnicki wskazał, że stronnictwa większości zupełnie nie zabierają głosu w sprawie budżetu. Opozycja przemawia, jak dżdż do obrazu, większość rządowa milczy, co jest niewątpliwie dowodem jej słabości.

Obraz się jednakże tem wszystkim nie wznurzył, zjawili się wprawdzie na trybunie ks. Adamski, ale tylko po to, aby wychwalać istnienie większości rządowej. St. Gr.

Zmiany senackie w formie pomocy dla akademików.

Na 27 posiedzeniu senatu, senator Krzyżanowski zdawał sprawę z ustawy o 20 miliardowym kredycie na pomoc rolną w 1923 roku. Ustawę przyjęto bez zmian.

Następnie senator Godlewski przedłożył ustawę w sprawie państwowych stypendiów, oraz innych form pomocy dla młodzieży akademickiej. Ustawa czyni zażość większości postulatów. Komisja senacka jednak proponuje następujące zmiany:

Skreślić artykuł gloszący, że nie wszeństwo do przyznawanych stypendiów przysługiwać będzie studentom, zamierzającym poświęcić się badaniom naukowym lub pracy pedagogicznej. Dalej proponuje się, aby stypendyści zwracali stypendja nie po 20 latach, lecz po 12. Wreszcie, aby podziału stypendiów dokonywał senat akademicki, a nie minister oświaty. Na

wniosek senatora Buzka komisja proponuje, aby minister oświaty składał sejmowi i senatowi corocznie sprawozdanie o wykonaniu tej ustawy. Są też wnioski mniejszości, które będą tu referowane, oraz rezolucja pos. Sicińskiego, wzywająca rząd do zarejestrowania publicznych fundacji stypendjalnych i obmyślenia środków umożliwiających tym fundacjom spełnienie zadania z uwagi na obecne stosunki walutowe.

Dalej powstaje kwestja zasadnicza. Art. 10 konstytucji mówi, że wnioski pociągające za sobą wydatki budżetowe muszą podawać sposób ich pokrycia, dlatego w art. 16 powinnaby się znaleźć wzmianka o tem, że ustawa ta wchodzi w życie nie z dniem jej ogłoszenia, ale dopiero 1 stycznia 1924 roku, to znaczy dopiero na r. przyszły. Odpowiednie sumy ma-

ją być wstawiane w budżet, chyba, że p. minister skarbu ma pokrycie już teraz.

Senator Kalinowski w imieniu mniejszości komisji, referuje wniosek mniejszości. Opierając się na art. 119 konstytucji, krytykuje postanowienia art. 1, gdzie jest powiedziane, że stypendja ma pobierać młodzież zdolna, niezamożna, pilna i odznaczająca się nieskazitelnym charakterem obywatelskim. Dalej co do art. 3 jest mowa o opłatach wnoszonych przez akademików na rzecz funduszów stypendjalnych, to stoi również w sprzeczności z art. 119 konstytucji. Również art. 13 i art. 14 kłóca się z artykułem 119 konstytucji. W zamian nich proponuje mówca jeden artykuł, któryby brzmiał tak:

„Rząd wniesie corocznie do budżetu odpowiednią sumę na cele pomocy finansowej dla młodzieży a-

kaademickiej, jako to: kuchnie, zaopatrzenie w ubranie, książki i t. d. oraz na cele związane z opieką nad fizycznym zdrowiem młodzieży. Podziału sum między poszczególne uczelnie dokona minister oświaty. Senat akademicki dzieliła otrzymane sumy między wydziały, szczegółowego podziału dokonają rady wydziałowe”.

Senator Woźnicki jest zdania, że w normalnych warunkach żąda nie pokrycia byłoby zupełnie słuszne, ale oprócz art. 10 mamy art. 4 konstytucji, który przepisuje, że budżet całoroczny ma być uchwalony przez sejm i senat na rok następny. Takiego budżetu nie mieliśmy jeszcze ani razu. Gdyby był budżet uchwalony, wieszilibyśmy, że dla tych wydatków jest pokrycie, a dla nowych niema.

Senator Kopciński zwraca uwagę, że powszechnego nauczania

nie mamy. Ustawy szkolnej także nie mamy i w tej ustawie o stypendiach okazuje się lek, gdy chodzi o wydatki na oświatę. Zdaniem mówcy właściwe jest kryterjum nieskazitelnego charakteru obywatelskiego, dlatego popiera poprawkę zgłoszoną przez mniejszość do art. 1 i 3.

Wobec zgłoszenia licznych poprawek do ustawy dalsze rozprawy odłożono do soboty.

Po przemówieniu senatora Glogiera przyjęto bez zmian ustawę o upoważnieniu gmin do czasowego zajmowania lokali szkolnych na cele powszechnego nauczania. Ponadto uchwalono rezolucję, aby użytkownicy przedewszystkiem lokale szkół państwowych i samorządowych, a przy zajmowaniu lokali szkół prywatnych stosować należyte ostrożności, aby interesów szkolnictwa prywatnego nie narazić na szwank.

P. Linde powtarza swe niefortunne exposé.

Przystąpiono do prowizorium budżetowego.

Senator Buzek, jako sprawozdawca komisji budżetowej, wnosi o przyjęcie bez zmian projektu sejmowego.

Zabiera głos minister skarbu. Wysoki senacie! Mam zaszczyt prosić o przyjęcie uchwalonej przez sejm ustawy o prowizorium budżetowym na trzeci kwartał 23 roku i o upoważnienie rządu do pobierania danin publicznych i pokrywania przewidzianych w budżecie na r. 23 wydatków.

Ani dochody, ani wydatki w tym kwartale nie dadzą się ująć ściśle z powodu dewaluacji znaku obiegowego. Opierając się jednak na wynikach za ub. półrocze można przypuścić, że niedobór okaże się w tym samym stosunku, jaki był w pierwszym półroczu. Przewidywany obecnie w całym świecie okres deficytów, nie może ominąć i Polski, która przecież w najbardziej skafatanych warunkach rozpoczęła nowe życie, nie posiadając ani granic, ani kapitału płynnego. Natomiast otrzymała wielką część kraju zniszczonego, spalona i rozgrabiona przez wrogów.

Ten stan, w jaki zastała ojczyzna nasza wolność i następnie dwa lata dalszej wojny, ostatecznie usprawiedliwia obecne położenie. Nie było może nasze włodarstwo idealnem, bo było często zakreślone zbyt górnio i oparte na hasle: „Mierz siły na zamiary”

Jak ludzie zachodu i Ignacy cała dusza do jego kultury nie mogliśmy przez tak niedźnych parę lat stworzyć w Polsce to, co za wyczaj bywa dziełem pokoleń

całych, żądając od państwa spełnienia wszelkich zadań, a nie dając w zamian państwu w formie świadczeń podatkowych tyle, ile ono koniecznie potrzebowało. Wprawdzie energia, zapał i patriotyzm ogółu starały się zastąpić brak kapitału zakładowego. Dokonałmy dzieł na polu cywilizacji, wzbudzających niejednokrotnie podziw u obcych, ale nie posiadając pieniędzy, ani zaopatrzonego skarbu, zabrnaliśmy w okres stałych niedoborów. Cztery lata silimy się nad rozwiązaniem tego problemu, a wyniki debata są zgodne z wnioskiem, że należy nam zwiększyć dochody, a obniżyć wydatki, dając do równowagi budżetowej. Otóż ten okres jest moim zdaniem już niedaleki. Życie gospodarcze Polski wre tentem żywym na wszystkich polach. Rolnictwo, przemysł i handel wykazują z roku na rok stały rozwój. Bilans handlowy czynny mamy już w czterech miesiącach b. r., a płatniczy czynny od czerwca r. b.

Politykę prowadzimy pokojową, a oparci o traktaty handlowe z przyjaznemi nam państwami z wielką naszą sojuszniczką Francją na czele, możemy śmiało patrzeć na te przyszłość. To też mogące zaznaczyć, że obecnie nadszedł moment wysiłku dla całego społeczeństwa. System podatków realnych na ukończeniu, a ofiara społeczna na rzecz ojczyzny w formie podatku majątkowego zbliża sama wszystko o potężny krok.

Równocześnie z wysiłkiem społecznym idzie praca rządu w kierunku uproszczenia administracji, a więc wzmoczenia akcja oszczędno-

ściowa. Praca oszczędnościowa jest wezłem sanacji skarbu, a ja chcę być bezwzględny wykonawcą tych zamierzeń i poczynić. Rząd dążyć też będzie do przedstawienia zbilansowanego budżetu na rok przyszły w październiku b. r. Sadzę, że budżet da się ująć konkretną cyfrą, zwłaszcza, że w ustaleniu finansów rząd starać się będzie przewidzieć sposoby, mające na celu uchronienie skarbu od dewaluacji wpływów podatkowych. Dochody z uchwalonych już danin publicznych stale wpływają, chociaż grosz z tych dochodów mieć będziemy dopiero od końca b. r. Kwartał bieżący musimy określić jako przedwiosek najcięższy dla skarbu państwa. Rząd sobie zdaje sprawę, że okres ten jest nie mniej ciężki dla całego społeczeństwa, któremu daje się dotkliwie odczuć drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Rząd stara się przeciwdziałać temu, ukracając na tem polu spekulacje, a wprowadzając ponownie w życie urząd komisarza drożyznianego, uposażył go w szerokie pełnomocnictwa. Mając nadzieję, że wobec spodziewanych obfitych zbiorów tegorocznych uda się ulżyć bytowaniu ludności, rząd zwrócił się do społeczeństwa, ażeby zechciało współdziałać. Jakkolwiek nie jest słuszną drogą pokrywania niedoborów budżetowych pożyczkami wewnętrznymi, bądź oparta o kredyty zagraniczne, wydatki bowiem budżetu powinny być pokrywane daninami publicznymi, jednak konieczność zmusza nas do szukania pomocy w pożyczce wewnętrznej w formie biletów skar-

bowych 5 proc., a ponieważ te biletu skarbowe w kwocie 248 miliardów są już wyczerpane, rząd przedstawił wysokim ciądom ustawodawczym projekt ustawy w przedmiocie upoważnienia ministra skarbu do wypuszczenia dalszej serii na sumę 1000 miliardów mk. Ta forma pożyczki wewnętrznej cieszy się znaczną popularnością i daje gwarancje, że emisja projektowana powiedzie się. Wypuszczenie dalszej serii bonów złotych rząd zaniechał. Chcac jednak wykonać zobowiązania ustawowe, a nie chcąc zwiększyć inflacji, przedstawił wysokim ciądom przyjęty już przez radę ministrów wniosek o upoważnieniu go do zmiany obligów na takie same nowe bonu do tej samej sumy, jako prolongate. Oczywiście będzie wolno posiadaczom bonów złotych żądać realizacji gotówkowej. Ta droga pragnie rząd pokryć niedobór bieżący.

Jakkolwiek spodziewany z tego źródła dochód będzie tylko częściowo pokrywał deficyt, jednak musimy się wszyscy uzbroić w cierpliwość, a rząd czyni nieustannie zabiegi, ażeby wszelkie źródła dochodu wyzyskać i niewątpliwie żeby po pewnym czasie, gdy rezultaty tych zabiegów zaczną się realizować, dojdzie własnymi siłami do pokonania obecnej trudności budżetowej.

Dalszym środkiem do zmniejszenia drukowania banknotów jest między in. uproszczenia rachunkowości i rozszerzenie obrotów bezgotówkowych, zarówno w gospodarstwie państwowem jak i pry-

watnem. Obrót bezgotówkowy o-prze się na spopularyzowaniu za-sady czekowej. Rząd przywiązuje wielką wagę do ustawy czekowej i spowoduje ponowne przedłożenie jej projektu na sesji jesiennej b. r. Projekt ustawy czekowej był przedłożony jeszcze sejmowi ust-wy r. 22, niestety, nie doczekał się załatwienia. Kwestja polityki dewizowej została załatwiona rozporządzeniem z dn. 28 lipca b. r. Mam nadzieję, że obecna reglamentacja obrotów dewizowych zaspokozi zarówno potrzeby sfer produkujących jak i handlowych, a nie mniej przyczyni się do stopniowego zwiększenia zapasów dewiz w P.K.K.P., a zarazem wstrzyma niezdrowa spekulacje, przeciwko której rząd z całą bezwzględnością wystąpi i nadal występować będzie. Zapas dewiz w P.K.K.P. będzie nadto zasilany stale należnościami eksportowymi. Dając do stabilizacji marki, uważam ja za punkt wyjścia prac zmierzających do definitywnego uregulowania waluty polskiej. W najbliższym czasie odbędzie się narady nad organizacją przyszłego banku biletowego, którego rychło stworzenie leży w zamiarach rządu. Mam nadzieję, że w jesieni b. r. będzie sejmowi przedłożony projekt ustawy w tym względzie. Jako kraj bogaty nietylko w bogactwa przyrodzone, ale i w społeczeństwo pragnące i umiejące pracować na Polskę, mamy wszelkie dane do tego, ażeby w trudnych warunkach własnymi siłami dojść do równowagi budżetowej, a zatem do sanacji stosunków gospodarczych.

Lewica krytykuje a prawica milczy i uchwała.

Senator Czerkawski w imieniu klubów ukraińskiego i białoruskiego oświadcza, iż kluby te będą głosowały przeciw prowizorium budżetowemu.

Senator Kerner podaje krytyce politykę ogólną, oraz skarbową rządu i dowodzi w końcu, że głosować za prowizorium budżetowym nie może.

Senator Woźnicki oświadcza, że p. min. Linde nie powiedział nic nowego w sprawie sanacji skarbu. Mówca sądzi, że uchwalenie ważnej ustawy nie jest sukcesem obecnego rządu, gdyż ustawę tą wniosł rząd poprzedni. Wreszcie zauważa, że optymizm jest uczuciem pięknem, ale wtedy gdy jest uzasadniony. Zaś to wszystko co się dzieje w kraju, nie napawa go optymizmem. W końcu oświadcza

że oddane głosy za prowizorium budżetowem przyczyniłyby się do zguby państwa.

Senator Krzyżanowski sądzi, że tę ustawę podatkową parlament nasz uchwali w sposób zbyt rozrzucony.

Senator ks. Adamczewski zaznacza, że rząd słusznie nie występuje z wielkim programem, bo nie program, a wspólna praca członków narodu może uzdrowić skarbu. Natomiast rząd jest w tej korzystnej sytuacji w stosunku do poprzedniego, że mając za sobą stałą większość może przeprowadzić program obciążający wszystkie warstwy ludności.

Wgłosowaniu ustawie o prowizorium budżetowem na trzeci kwartał przyjęto bez zmian.

NOWELA DO USTAWY WSPÓŁDZIELCZEJ.

Senator Adamski referuje nowelę do ustawy współdzielczej, uchwalonej przez sejm. Komisja senacka proponuje przyjąć większość poprawek sejmowych. Nie zgadza się ona na stanowisko sejmowe w następujących punktach.

Co się tyczy współdzielni mieszkalniowej nie przyjmuje poprawki, aby w takich współdzielniach przepisy statutu dotyczące praw członka do mieszkania nie mogły ulec zmianie. Drugą ważną różnicą między stanowiskiem senatu a sejmie dotyczy sprawy likwidacji współdzielni. Plenum sejmowe przyjęło stanowisko mniejszości swojej komisji, ażeby utrzymać do tymczasowy przepis, że w razie likwidacji współdzielni majątek

ich musi być przeznaczony na cele użyteczności publicznej. Rząd, który w swoim projekcie zajmie inne stanowisko, tego stanowiska w sejmie nie będzie bronił.

Komisja senacka proponuje dodanie do art. 81 ustawy współdzielczej następującego zdania. Współdzielnie powstałe przed 1 stycznia 1921 roku mogą w razie zmiany swojej formy prawnej na mocy uchwały walnego zgromadzenia, rozporządzać, pozostała po zaspokojeniu wszelkich zobowiązań, częścią swego majątku podług swego uznania, o ile własny ich statut na to pozwoli. Oprócz tego komisja proponuje jeszcze pewne zmiany.

Senator Misiołek postawił wniosek, aby przyjęto ustawę bez

zmian w tej formie, w jakiej ją sejm uchwalił.

Głosowanie odroczone do soboty. Następne posiedzenie w sobotę o 10 rano.

Maria Rojman Szacka

wródziła i wznowiła lekcje muzyki (fortepian).

Gegielniana 71, m. 22, od 2-4.

Dr. Arkadiusz Sołowiejczyk choroby dzieci powrócił.

655-1 Andrzej 4.

Grożne skutki ruiny finansowej.

Krwawe rozruchy w Gdańsku.

Strajk i demonstracje robotnicze. — Starcia z policją. — Jutro spodziewane są dalsze rozruchy.

GDAŃSK, 8 sierpnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Dziś w południe robotnicy portowi i

robotnicy wszystkich fabryk i zakładów w Gdańsku porzucili pracę. Tłumy robotników wyległy na ulice, dążąc w kierunku senatu. Obok okrzyków „Dajcie nam chleba, nie mamy co jeść!“, wznoszono okrzyki na cześć sowieckiego rządu. W pobliżu gmachu senatu

robotnicy zetknęli się z policją, która zbrojnie odparła tłumy. Policja atakowała tłumy bagnietami.

Wielu robotników zostało rannych. Odrzucony od senatu tłum skierował się w stronę śródmieścia z zamiarem rzucenia się na wielkie magazyny i lokale restauracyjne.

W mieście zapanował niezwykły popłoch. Wszystkie restauracje, kawiarnie, magazyny i domy bankowe w śródmieściu natychmiast zamknięto.

Policja z bronią i bagnietami ponownie odparła tłum. W godzinach popołudniowych zapanował w mieście spokój. Robotnicy rozproszyli się stopniowo, zapowiadając, że

jutro wyruszą na ulice z żonami i dziećmi. Na skutek rozporządzenia prezydium policji wszystkie lokale publiczne Gdańska zamknięte zostały dziś o godz. 10 wieczorem. Na jutro wydano bezwzględny zakaz sprzedaży alkoholu.

GDAŃSK, 8 sierpnia. (AW). Po południu w centrum miasta przed hotelem „Danziger Hoff“, w pobliżu pomnika Wilhelma Ostatniego, stawił się oddział „Schutzpolizei“, liczący około 1.500 ludzi. w pełnym polowym rynsztunku, z karabinami maszynowymi, oraz oficerami „Reichswehry“ w hełmach stalowych, z trabami sygnałowymi.

Aresztowano wielu robotników, których przewożono samochodami pod osłoną karabinów maszynowych.

GDAŃSK, 8 sierpnia (AW). — Narazie policja opanowała sytuację. Odbywają się rokowania między robotnikami i senatem, dotyczące żądań robotników uskutecznienia wypłat na podstawie dolara.

GDAŃSK, 8 sierpnia (AW). — Narazie policja opanowała sytuację. Odbywają się rokowania między robotnikami i senatem, dotyczące żądań robotników uskutecznienia wypłat na podstawie dolara.

Rozruchy w całych Niemczech.

BERLIN, 8 sierpnia. (PAT). — Z różnych miejscowości Rzeszy nadchodzą wiadomości o rozruchach drożyznianych. W Hamburgu robotnicy bezrobotni usiłowali wtargnąć do ratusza i zabrali stamtąd kase, przyczem doszło do ostrego starcia z policją. Zrabowano też kilka mieszkań prywatnych, między innymi mieszkanie jednego urzędnika policji, którego dorkilwie pobito. W Dreźnie również były zaburzenia. W Chemnitz i Zwickau robotnicy zdemolowali składy żywnościowe i zabrali towary.

Odjazd marsz. Piłsudskiego ze Lwowa.

Entuzjastyczne owacje tłumów. — „Do widzenia w Warszawie!“

LWÓW, 8 sierpnia. — Marszałek Piłsudski odjechał ze Lwowa specjalnym wagonem, udzielonym przez dyrekcję kolejową lwowską. Na stacji zgromadził się celem pożegnania marszałka komitet obywatelski z profesorem uniw. Zakręzkowskim i posłem Hipolitem Śliwińskim na czele. Przybyli licznie przedstawiciele związków społecznych, komitet legionowy, reprezentanci instytucji obywatelskich. Przybył też prezydent miasta Lwowa p. Neumann.

Katastrofa kolejowa pod Lublinem.

Spowodował ją pijani maszynista i palacz.

W dniu wczorajszym zdarzyła się pod Lublinem katastrofa kolejowa, która omal nie spowodowała śmierci wielu osób.

O przyczynach katastrofy otrzymujemy następujące bliższe szczegóły:

Parowóz luzny, zdążający pod pociąg do Bełżca, był przyjmowany na tor boczny na stacji Zwierzyniec dla skrzyżowania się z pociągiem osobowym idącym z Bełżca. Parowóz ten jednak na stacji nie zatrzymał się i bez zezwolenia (tak zwanej drogi) przejechał stację Zwierzyniec, uszkodził wy-

ściową zwrotnicę, przygotowaną dla pociągu osobowego i pedził dalej. W odległości trzech kilometrów od Zwierzynca wpadł na jadący pociąg osobowy. Jak się okazało, maszynista i pomocnik parowozu, biegnącego luzem, byli zupełnie pijani. Skutkiem silnego zderzenia ciężko ranni zostali maszyniści obu lokomotyw i pomocnicy, następnie konduktor bagażowy i jedna z kobiet jadących z Bełżca. Parowozy pozostały na szynach. Wykoleił się tylko jeden wagon osobowy.

JAPONIA SOLIDARYZUJE SIĘ Z ANGLIĄ.

LONDYN, 8 sierpnia. (Tel. wł. „Gl. Pol.“)

Japoński ambasador w Londynie wreczył rządowi angielskiemu odpowiedź na projekt noty odškodowawczej dla Niemiec. W odpowiedzi swojej rząd japoński oświadcza, że solidaryzuje się ze stanowiskiem angielskim.

ZUPEŁNA STAGNACJA W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 8 sierpnia (AW). — Na wszystkich rynkach gdańskich panuje absolutna stagnacja. Wsku tek katastrofy na rynku dewizowym firmy, pozbawione są kompletnie gotówki i od czasu do czasu zmuszone są wyprzedawać część swych towarów w obcej walucie, aby móc nadal wegetować. Wszystkie sklepy detaliczne zawalone są towarami, których nikt nie chce kupować.

Stan taki w Gdańsku trwać będzie tak długo, dopóki nie nastąpi jakakolwiek sanacja stosunków politycznych i ekonomicznych.

WZROST DROŻYZNY.

GDAŃSK, 8 sierpnia. (AW). — Obliczony w ostatnim tygodniu wskaźnik drożyzniany za czas od 31 lipca do 6 sierpnia wykazał wzrost kosztów utrzymania łącznie z ubiorem o 66 procent. W stosunku do stanu przedwojennego drożyzna wzrosła 141.070 razy.

PREZYDENT COOLIDGE ZA POWSZECHNĄ REDUKCJĄ DŁUGÓW.

BERLIN, 8 sierpnia. (AW). Według wiadomości z Paryża, Loucheur oświadczył w wywiadzie, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge wypowie się za powszechną redukcją długów wojennych, i oczekiwać należy, że w najbliższym czasie wystąpi on z deklaracją w powodu rozpoczęcia się rokowań w tej sprawie między państwami sprzymierzonymi. Loucheur przypisuje interwencji Coolidgea bardzo poważne znaczenie.

PODATEK MAJĄTKOWY W KOMISJI SENACKIEJ.

WARSZAWA, 8 sierpnia (AW). Komisja skarbowo-budżetowa senatu prowadziła dziś w dalszym ciągu obrady nad projektem ustawy o podatku majątkowym. Zgłoszono szereg poprawek, m. in. o podniesieniu minimum majątków, podlegającego opodatkowaniu do 15.000 franków złotych. Poprawek jeszcze nie przegłosowano.

Loterja.

Dziś, w drugim dniu ciągienia czwartej klasy loterii państwowej, słowniejse wygrane padły, jak następuje: 1.500.000 mk. nr. 71846. 800.000 mk. nr. 41662. Po 100.000 mk. nr. 76246, 76959. Po 80.000 mk. nr. 34963, 45077. Po 60.000 mk. nr. 15984, 17231, 19518, 82900. Po 50.000 mk. nr. 54179, 70434. Po 40.000 mk. nr. 2841, 15880, 19891, 38494, 47164, 52018, 60012, 61910, 66184, 69051, 74490.



Strajk powszechny w Niemczech.

GDAŃSK, 8 sierpnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Dziś około godz. 5-ej po południu nadeszły do Gdańska wiadomości, donoszące, że w Berlinie i w całych Niemczech proklamowany został strajk generalny. Do późnych wieczornych godzin nie można było otrzymać z Berlina wiadomości odnośnie do ewentualnego wykonania proklamowanego strajku.

Smutne refleksje kanclerza Rzeszy.

Burzliwe posiedzenie reichstagu. — Opozycja komunistów. — Co mówi minister finansów Hermes?

BERLIN, 8 sierpnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Dzisiejsze posiedzenie reichstagu rozpoczęło się wśród atmosfery niezwykle burzliwej. W chwili, gdy prezydent Loeb powstał, aby udzielić głosu kanclerzowi, komuniści podnieśli taką wrzawę, że rozpoczęcie deklaracji było niemożliwe. Dopiero gdy prezydent zagroził sprowadzeniem policji, komuniści pozwolili dojść do głosu kanclerzowi, wołając, że czynią to tylko dlatego, aby nie dopuścić do prowokacyjnego rozlewu krwi.

Kanclerz rozpoczął swoją deklarację od stwierdzenia, że sprawa zagłębia Rury i Nadrenji dominuje obecnie nad wszystkimi innymi sprawami.

Kanclerz mówił dalej: „Rząd i naród niemiecki czują się w dalszym ciągu nierozdzielnie związanymi z zagłębiem Rury i Nadrenją. Z największym napięciem obserwują Niemcy wysiłki zagranicy w sensie zmiany sytuacji.

Anglia zaszła niezwykle daleko w swoim dążeniu do podtrzymania solidarności ze sprzymierzeńcami.

Plany angielskie jeszcze nie są znane i dlatego rozwodzenia się nad tą sprawą byłoby bezcelowe. Pewnym jest, że niema żadnych danych do żywienia wielkich nadziei.

Pomimo to nie chcemy zupełnie przestać wierzyć w ostateczne zwycięstwo poczucia sprawiedliwości i rozsądku.

Po zobrażowaniu przebiegu rokowań francusko - angielskich kanclerz oświadczył: „Nie możemy i nie chcemy zrzec się niemieckiej ziemi. Jeśli jesteśmy opuszczeni, to sami sobie musimy radzić“.

W chwili, gdy kanclerz chciał przejść do omawiania sytuacji gospodarczo-finansowej, burza jaka się podniosła na ławach komunistów, zupełnie przysłuszyła słowa kanclerza.

Korzystając z chwilowego uspokojenia kanclerz szybko zakończył swą deklarację, zapowiadając ogólne zwiększenie podatków i zwracając się do dostawców wiejskich z wezwaniem o dostarczenie żywności dla miast.

Po kanclerzu zabrał głos minister finansów Hermes, który wyszczególnił plan ogólnego powiększenia podatków.

O żadnych innych reformach minister nie wspominał. Zaznaczył tylko, że Niemcy dotychczasowej ogólnej sumie wniosły koalicji wartość 6 bilionów marek.

Po mówie min. finansów posiedzenie zostało zamknięte. Na jutro na 2 godzinie wyznaczono posiedzenie następane, na którym odbędzie się dyskusja nad deklaracjami.

Smierć waluty -- śmiercią oszczędności.

Pouczające nader zestawienie daje związek kas oszczędnościowych w Niemczech w swem ostatnim sprawozdaniu. Wykaz wkładów za r. 1922 obliczony jest w markach złotych i papierowych, dla porównania.

| | Mk. pap. | Mk. zł. |
|---------------|-------------|---------|
| | w milionach | |
| 1914 | 20,55 | 20,55 |
| Styczeń 1922 | 46,657 | 2,589 |
| Luty .. | 47,337 | 2,151 |
| Marzec .. | 48,995 | 1,863 |
| Kwiecień .. | 48,961 | 1,544 |
| Maj .. | 49,427 | 1,428 |
| Czerwiec .. | 52,854 | 1,398 |
| Lipiec .. | 52,578 | 1,053 |
| Sierpień .. | 51,601 | 0,734 |
| Wrzesień .. | 64,835 | 0,657 |
| Październ. .. | 66,247 | 0,343 |
| Listopad .. | 73,538 | 0,138 |
| Grudzień .. | 136,179 | 0,222 |

Co jest wolne od zaświadczeń walutowych.

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznymi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą, wolne od zaświadczeń walutowych są:

a) przesyłki, wysyłane przez przedstawicielstwa państw obcych,

b) przesyłki urzędowe władz państwowych,

c) rzeczy podręcznych i rzeczy przesiedlenia,

d) przedmioty, służące do opakowania i wozy meblowe,

e) wzory i próbki towarów,

f) przedmioty, wychodzące w małym ruchu granicznym,

g) towary zagraniczne, przeznaczone po oceniu do powrotu wywozu zagranicę, lub towary, wysyłane w obrocie uszlachetniającym. (Pap.)

Czem jest Łódź jako miasto?

Miasta fabryczne w b. zaborze rosyjskim są względnie świeżej daty. Mamy ich zresztą niewiele: Łódź, Sosnowiec, Częstochowa, Dąbrowa Górna, Zgierz, Pabjanice... Wszystkie powstawały z niczego, albo też, w miarę swego rozrostu, wchłaniały i roztopiały w sobie dawniejszy ośrodek miejski, np. w Częstochowie.

Budowa, rozwój tych miast fabrycznych były zgoła nieobliczalne i odbywały się według systemu rabunkowego.

Najlepszym i na największą skalę zakrojonym przykładem podobnej gospodarki i budownictwa miastowego jest Łódź, drugie z rzędu miasto w Polsce co do ilości ludności.

Łódź jest bijącym w oczy przykładem tego, czem nie powinno być nowoczesne miasto fabryczne. Jako siedlisko stałe półmilionowej z górą ludności, Łódź przed stawia się oczom higienisty, architekta, społecznika, ekonomisty, zgoła zastraszająco.

Miasto to uraga wszystkim pojęciom nowoczesnej higieny, czy stości, zdrowia, kultury wreszcie. Skupienie kilku tysięcy domów (przeludnionych po brzegi), paruset fabryk, fabryczek i warsztatów i wszystko nie skanalizowane, cuchnące ścieki fabryczne, wyloty rynsztoków, otwarte kanały, podwórza domów, ubliżanie — wszystko to spowija miasto w fale chwytających za gardło odorów i nasycia powietrze łódzkie specyficznym zapachem amoniaku.

Rabunkowe wyzyskanie terenów budowlanych i zupełne nie liczenie się z wymogami planowego ukształtowania miasta, sprawiły, iż w Łodzi domy i fabryki stoją w chaotycznym nieładzie; w centrum miasta podwórza zastawione są budynkami, fabrycznymi, front zaś maskują domy kilkupiętrowe. Skutek jest ten, iż kłęby tłustego, ciężkiego dymu przewalają się nad ulicami, zatrują powietrze i zostawiają gruby osad pyłu węglowego na wszystkim.

Bруд, niechlujstwo, a co za tem idzie obfitość insektów domowych, plenią się na tak podatnym gruncie.

Rezultaty gospodarki, obojętnej na taki stan rzeczy administracji rosyjskiej, nie mogły zniknąć z dnia na dzień.

Istniejący przeciw stan rzeczy woła o pomstę do nieba (i do nosa).

Samorząd miejski, istniejący od lat czterech, winien wyteńczyć wszystkie siły, aby zadośćuczynić choćby sanitarnym wymogom wielkiego miasta. Pół miliona ludzi nie może przecież żyć w warunkach higienicznych, godnych Taszentu lub Aschabadu. Kanalizacja, jako początek uzdrowienia i ucywilizowania Łodzi, jest kwestją palącą, niecierplącą zwłoki.

Im dłużej będzie się zwlekać z rozpoczęciem robót sanacyjnych w Łodzi, im później się je podejmie, tem większych sum będą one wymagać, tem trudniej będzie miastu wydostać na ten cel astronomiczne ilości gotówki z pustej kasy miejskiej, jak i z nie mniej pustego skarbu państwa.

Wszystkie względy przemawiają za pośpiechem. A przede wszystkim ten, by Łódź nie była tem, czem jest i czem być nie powinna: siedliskiem brudu, zarazy i niechlujstwa.

Inż. Waryński otrzymał dymisję?

Jeszcze za urzędowania starego magistratu wiceprezydent inż. Waryński otrzymał stanowisko w wydziale budowlanym, a to na tej zasadzie, że jest we wspomnianej dziedzinie wybitnym fachowcem.

Obecny prezydent, b. sędzia Cynarski, obejmując ster miasta w ręce, udzielił współpracownikowi „Głosu Polskiego” wywiadu, w którym m. in. oświadczył w formie całkiem kategoriycznej, że względem urzędników nie będzie się kierował względami partyjnymi - politycznymi, a jedynie, z uwagi na dobro miasta, fachowe zdolności będą rozstrzygały o doborze personelu.

Tymczasem wczoraj wieczorem miasto nasze obiegały uporczywe pogłoski, jakoby nowy zarząd miasta miał udzielić inż. Waryńskiemu dymisji z zajmowanego stanowiska. Fakt ten byłby rzeczywiście szczytem metamorfozy poglądów i dawałby pojęcie o tem, w jakim stopniu budzić mogą zaufanie wszelkiego rodzaju

emuncjacje i przyrzeczenia nowych władców Łodzi. Jeżeli owe niepokojące pogłoski są faktem, to magistratowi niewolno ani chwili zwlekać ze szczegółowym wyjaśnieniem motywów tej dymisji. Opinia publiczna ma prawo i obowiązek domagać się uzasadnienia takiego posunięcia, szczególnie jeśli się zwąży, że po szumnych słowach zapowiedzi jest to pierwszy realny czyn nowych ludzi zarządu metropolii polskiego przemysłu.

Co zamierza nowy rząd miejski? Wielkie plany reorganizacji wydz. handlowego.

Wywiad z p. ławnikiem Muszyńskim.

Jedną z najpoważniejszych dziedzin naszej gospodarki komunalnej jest wydział handlowy, którego zadaniem winno być zaopatrywanie, bądź przez kooperatywy, bądź bezpośrednio, szerokich warstw ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

Wydział ten ma rozległe pole działania, mogąc wpływać na obniżenie cen rynkowych.

W ub. kadencji działalność wydziału była całkowicie sparaliżowana przez brak odpowiedniego kapitału obrotowego i przez unieruchomienie znacznej części tego kapitału w wierzytelnościach, należnych od magistratu za dostarczone poszczególnym wydziałom produkty.

Chcąc się zaznajomić z obecnym stanem rzeczy i planami wydziału na przyszłość, zwrócił się do ławnika wydziału handlowego, p. Muszyńskiego, który udzielił nam w tej sprawie następujących informacji:

— Działalność wydziału handlowego jest obecnie bardzo utrudniona, wskutek braku kapitału obrotowego; posiadany przez nas kapitał obrotowy jest absolutnie niewystarczający.

Z drugiej strony znaczna część wynosząca 560,000,000 mk., jest unieruchomiona w wierzytelnościach, należnych nam od magistratu.

W tych warunkach finansowych siła rzeczy działalność wydziału jest nieprodukcyjna, gdyż nie może on spełniać należycie i w odpowiednim zakresie swego zadania zaopatrywania szerokich warstw ludności w artykuły pierwszej potrzeby po cenach niższych od rynkowych.

Dlatego też pierwszym moim staraniem będzie uzyskanie odpowiedniego kapitału obrotowego, bądź od komisarza do walki z drożyzną, bądź od magistratu, względnie odciążenie trudności finansowych przez wypuszczenie akceptów, żyrowanych przez miasto.

Jeżeli jednak nie udałoby mi

się uzyskać odpowiednich funduszy i pomnożyć kapitału obrotowego w takim stopniu, że działalność wydziału mogłaby być skuteczną i celową, wówczas zmuszony będę złożyć władzom miejskim

projekt przekształcenia wydziału handlowego na pewnego rodzaju spółkę akcyjną,

w której miasto posiadałoby 51 proc. sumy udziałów, pozostałe zaś udziały przejęłyby kooperatywy, banki i t. p., przy czem projekt nie przewidywałby udzielenia udziałów osobom fizycznym.

W obecnych bowiem warunkach, w których wydział prowadzi żywot vegetacyjny,

nie mogę brać odpowiedzialności za całokształt działalności i gospodarke wydziału;

z drugiej strony nie uważam za wskazane i celowe kontynuowanie w tych warunkach prac wydziału, który obecnie zepchnięty jest jedynie do roli pośrednika handlowego magistratu.

Jeśliby jednak w sprzyjających warunkach udało mi się zyskać w taki, czy inny sposób kapitał obrotowy i gdybym jednocześnie otrzymał zgodę władz miejskich na wypuszczenie akceptów, żyrowanych przez miasto, zamierzam, w miarę możliwości i w ramach możliwości finansowych rozszerzyć działalność wydziału przez rozszerzenie dotychczasowych agend i przez

ponowne nawiązanie stosunków z wielkimi importerami gdańskimi, u których zaopatrylibyśmy się przede wszystkim w tłuszcze, śledzie i ryż.

Wszelkiego rodzaju kooperatywom udzielimy jaknajwygodniejszego poparcia, jednakże kredytów udzielać będziemy tylko kooperatywom większym, dającym wystarczające gwarancje.

Co się tyczy opał, to sprawa ta, będąca obecnie bardzo aktualną, została ostatnio poruszona przez nadzwyczajny komisariat do walki z drożyzną, który zwró

cił się do nas za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego z projektem zaopatrzenia ludności Łodzi za pośrednictwem wydziału w opał.

W obecnych jednak warunkach finansowych jest to dla wydziału niemożliwością i dlatego zaproponowaliśmy, by rząd, przy dostarczeniu nam węgla, udzielił 30 - dniowego kredytu, co umożliwiłoby zaopatrzenie wszystkich mieszkańców w węgiel w wysokości 1 korca na miesiąc.

— Czy przewiduje pan przeprowadzenie w wydziale polityki oszczędnościowej?

— W pracach wydziału zamierzam przeprowadzić celowe oszczędności, nie ograniczając jednak ram jego działalności.

— Jakież będzie stosunek pański do personelu wydziału?

— W stosunku do personelu nie będę kierował się żadnymi względami partyjnymi.

Stosunek mój do poszczególnych urzędników uzależniony będzie od ich fachowości i kwalifikacji. Uważam bezwzględnie za niewskazane wprowadzanie partyjnego punktu widzenia w aparat gospodarki komunalnej.

Tak przedstawia się całokształt obecnej sytuacji i planów, które są całkowicie uzależnione od strony finansowej.

W każdym bądź razie nie zgodzę się nigdy na to, by wydział handlowy wódt w dalszym ciągu żywot vegetacyjny.

jako pośrednik handlowy magistratu, a nie jako instytucja, której celem i zadaniem jest zaopatrywanie szerokich warstw ludności w artykuły pierwszej potrzeby i hamowanie w ten sposób drożyzny przez normowanie cen.

O ile jednak nie udało mi się w taki czy inny sposób zdobyć kapitału obrotowego i o ile upadłby projekt przekształcenia wydziału na spółkę akcyjną

postawie wniosku o likwidacji wydziału i przyłączenie go, jako sekcji, do wydziału gospodarczego.

Mam jednak nadzieję, że do tej ostateczności nie dojdzie. (Pap).

Podwyżka dla pracowników miejskich

Na posiedzeniu w dniu 7 b. m. magistrat postanowił podwyższyć pobyry pracownikom miejskim w sierpniu o 45,81 proc. zgodnie z orzeczeniem komisji wojewódzkiej do badania wzrostu kosztów utrzymania.

Jednocześnie magistrat powziął zasadniczą uchwałę o regulowaniu pobyrorów pracowników zarządu miejskiego w przyszłości na zasadzie orzeczeń komisji wojewódzkiej. Uchwały magistratu wnieszone będą na porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady miejskiej.

Głodówka polityczna.

W sobotę w więzieniu przy ul. Gdańskiej wybuchł strajk głodowy znajdujących się tam więźniów politycznych.

Więźniowie żądają, aby lekarz więzienny odwiedzał aresztowanych nie jak dotychczas co dwa miesiące, lecz co dwa tygodnie, aby politycznych więźniów przewieźć do więzienia przy ul. Targowej, gdzie osadzeni są wszyscy polityczni, ponieważ nie chcą przesadywać z przestępcami i żołnierzami.

W poniedziałek więźniowie odmówili przyjęcia „wałówek” (bip).

Mąka jest, trzeba ją tylko znaleźć!

Organy lotniego oddziału referatu do walki z lichwą przy komisariacie rządu na miasto Łódź, wykryły onegdaj w czasie przeprowadzonej rewizji w składach stow. „Rola” 428 worków mąki żytniej i 39 worków mąki pszennej, które były magazynowane w składach tego stowarzyszenia od 15 lipca b. r. przez dom handlowy Piernikarz i Kempłowski (Zgierski 30), i 45 worków mąki pszennej i 10 worków mąki żytniej, zamagazynowanej w dniu 1 sierpnia przez niejakiego Perec-Diamanta z Koła.

Ponieważ zachodził podejrzenie, iż zamagazynowanie powyższych towarów nastąpiło w celach spekulacyjnych, mąka została zasekwestrowana, a przeciwko właścicielom tej wdrożono dochodzenie.

Za niedostateczne zaś, użytkowane i podlegające częściowemu zajęciu, uważa się:

a) mieszkania z ilością pokoiów do sześciu włącznie, z których żaden nie jest podnajęty, o ile w tych mieszkaniach ilość pokoiów przekracza więcej, niż o jeden, ilość faktycznych mieszkańców, mieszkania zaś większe, o ile w nich przypada dodatkowo mniej, niż po dwóch faktycznych mieszkańców na każdy pokój powyżej sześciu.

b) mieszkania posiadające sublokatorów, o ile ilość pokoiów zamieszkałych przez posiadacza lokalu przekrocza normy ustalone w punkcie a), ilość zaś pokoiów zajętych faktycznie przez sublokatorów jest większa od ich liczby.

Przekroczenie przepisów rozporządzenia w przedmiocie stosowania na terenie m. Łodzi art. 19 ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń, będzie poczytywane za czyn karygodny na równi z przekroczeniem przepisów samej ustawy i winny tego przekroczenia ulegnie, o ile czyn karygodny nie podlega surowszemu wymiarowi kary w myśl ogólnych postanowień karnych karze grzywny w drodze administracyjnej od 500 do 100,000 mk. ponadto niezastosowanie się do punktu 1 i 2 rozporządzenia pociągnie za sobą zajęcie przez zarząd gminy odpowiedniego lokalu na cele wskazane w art. 1.

Od wydanych na podstawie niniejszego rozporządzenia orzeczenia urzędu mieszkalniowego służy stronom, stosownie do art. 17 i 19, prawo zażalenia ze skutkiem wstrzymującym do władzy administracyjnej II instancji, to jest urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

Zażalenie winno być wnieszone na piśmie za pośrednictwem urzędu mieszkalniowego w ciągu dni 7, licząc od dnia następnego po dniu otrzymania przez strony pisemnego orzeczenia.

Orzeczenia władz II instancji mogą być w ciągu dni 30 zaskarżone do najwyższego trybunału administracyjnego. (PAP)

Nie wolno zakładać fabryk w prywatnych mieszkaniach.

Obowiązek meldowania lokalów wolnych i nie użytkowanych.

Wobec dotkliwego braku mieszkań, wobec stwierdzenia niejednokrotnie, że w jednej izbie skupia się po parę rodzin, oraz wobec tego, że w domach mieszkalnych są urządzone zakłady przemysłowe, co jeszcze bardziej pogarsza tę sprawę odnośnie czynników zwrócić na powyższe uwagę w celu zapobiegnięcia temu złu przez zakazanie przerabiania mieszkań na zakłady przemysłowe.

Nakazane zaś zostało, by właściciele domów i mieszkań zgłaszali do biura urzędu mieszkaniowego, ul. Piromowicza 5, prawa oficyna w godz. od 9 rano do 12 w południe znajdujące się w ich domach, względnie mieszkaniach, lokale i części ich zaliczone przez ustawę z dnia 4 kwietnia 1922 roku do kategorii:

a) niezamieszkałych, b) niedostatecznie użytkowanych,

pryeczem za mieszkania i inne pomiesz-

wszelkiego rodzaju inne cele, jak: na fabryki, składy, warsztaty, banki, lokale handlowe i przemysłowe i t. p.;

2) odstępowanie praw najmu lokalów w całości i w części przez najmościorców osobom trzecim bez zezwolenia urzędu mieszkaniowego;

Nakazane zaś zostało, by właściciele domów i mieszkań zgłaszali do biura urzędu mieszkaniowego, ul. Piromowicza 5, prawa oficyna w godz. od 9 rano do 12 w południe znajdujące się w ich domach, względnie mieszkaniach, lokale i części ich zaliczone przez ustawę z dnia 4 kwietnia 1922 roku do kategorii:

a) niezamieszkałych, b) niedostatecznie użytkowanych,

szczenia niezamieszkałe i podlegające zajęciu w całości uważa się te, które są:

a) całkowicie próżne, a stanowią odrębną całość z wyjątkiem wynajętych, a przez nowego lokatora jeszcze nie objętych, o ile jednak wprowadzenie się nowego lokatora następuje z przyczyn uzasadnionych nie później niż 8 dni od daty opróżnienia się mieszkania.

b) używane wyłącznie, jako składy sprzętów domowych, rzeczy lub towarów, a są z przeznaczenia lokalami mieszkalnymi, choćby nawet właściciel mieszkania lub ruchomości w nim znajdujących się, pozostawił tam osobę do nadzoru tychże. Ruchomości te winny być w razie zajęcia lokalu usunięte i złożone w odpowiednim składzie na koszt i ryzyko ich właściciela.

Strajki i podwyżki.

23 procent podwyżki piekarzom.

Wobec ustalenia przez komisję parytetyczną 23 procent podwyżki podwyżki w tejże wysokości otrzymali pracownicy piekarzy, tak, że płaca pracownika piekarskiego wynosi tygodniowo dla I kategorii 597,480 mk., dla II kategorii — 545,530 mk i III kategorii — 472,900 mk. (bip.)

Przemiał 23 procent na 48.

Młynarze, którzy w ubiegłym miesiącu otrzymali 50 procent podwyżki i regulację plac co dwa tygodnie, podług orzeczeń komisji włókienniczej do badania wzrostu drożyzny, są obecnie niezadowoleni z ostatniego wyliczenia wzrostu drożyzny, uważając, że to nie odpowiada faktycznemu wzrostowi drożyzny.

Wobec tego młynarze żądają zastosowania im nie 23, lecz pełne 46 procent, jak to wykazała normalna komisja statystyczna. (bip.)

Pończosznicy wznieśli 67 procent podwyżki.

W lokalu klubu rzemieślniczego odbyła się konferencja między przemysłowcami, a delegatami pończoszników ręcznych w sprawie wystawionych żądań. Podczas dyskusji przemysłowcy zaproponowali dla wykwalifikowanych robotników 67 proc. — zaś dla sił pomocniczych 77 procent. Co do regulowania plac co dwa tygodnie, przemysłowcy uzależnili sprawę tę od wyniku na tem tie w pończosznicztwie mechanicznym.

Wobec tego do porozumienia nie doszło i delegaci robotników oświadczyli, że muszą na propozycję przemysłowców uzyskać zgodę swych mocodawców.

W związku z tem odbyło się zebranie robotników, gdzie po zdaniu sprawozdania z odbytej konferencji wywiałą się ożywiona dyskusja, podczas której część zebranych była za przyjęciem propozycji przemysłowców, natomiast inni byli przeciwnego zdania.

Przeciwnicy motywowali stanowisko swe tem, że należy wytrwać w strajku solidarnie z pończosznikami mechanicznymi przez co można będzie osiągnąć znacznie większą podwyżkę. Jednakże podczas głosowania większość głosów uchwalono zaakceptować propozycję przemysłowców i przystąpić do pracy. (bip.)

30, czy 60 procent dla szewców? Szewcy grywlarze — jak już donosiliśmy — żądają 60 procent podwyżki, a regulacji plac co dwa tygodnie według orzeczeń komisji parytetycznej dla włóknarzy.

Wobec tego, iż zwołana w tej sprawie konferencja nie doprowadziła do porozumienia, gdyż związek majstrów zaoferował tylko 30 procent podwyżki, grywlarze przystąpili do strajku. Strajk objął wszystkie fabryki i zakłady obuwnicze. (PAP.)

Krawcy zgodzili się na 50 procent podwyżki.

Majstrowie krawieccy zaproponowali robotnikom podwyżkę w wysokości 50 procent.

Odkryto się ogólne zebranie pracowników krawieckich, członków klasowego związku zawodowego, na którym między innymi rozważano sprawę tej propozycji. Po dłuższej dyskusji postanowiono ze względu na złą koniunkturę w przemyśle krawieckim, zaoferowaną podwyżkę przyjąć, jednocześnie jednak zwrócić się do majstrów krawieckich z żądaniem uregulowania plac na podstawie cennika związku „Igiła”. Co do dalszej regulacji plac postanowiono sprawę tę załatwić po lubownie na zwołanej w tym celu konferencji z majstrami.

Następnie postanowiono opodatkować się na rzecz ofiar Górnego Rynku w wysokości 10,000 mk. od osoby.

W sprawach organizacyjnych polecono zarządowi związku porozumienie się ze związkiem „Igiła”, celem przeprowadzenia wspólnej akcji.

W sprawach bieżących omawiano kwestję urlopów: z poszczególnych sprawozdań wynikało, iż część majstrów krawieckich nie udziela urlopów, wobec czego postanowiono sprawę o zatargi urlopowe kierować do Inspektoratu pracy, ewentualnie do sądu. (PAP.)

Kolej do Kutna znowu budują.

Jak już donosiliśmy, dnia 30 lipca b. r. wybuchł strajk robotników, pracujących na nowo budującej się linii kolejowej Łódź-Kutno. Robotnicy wystawili żądanie podwyższenia plac dotychczasowych o 67 procent. Strajkowiako przeszło 4000 robotników. Dnia 7 b. m. strajk został zlikwidowany. Robotnicy

otrzymali 55 procent podwyżki.

W tym samym dniu w godzinach popołudniowych przystąpiono do pracy. (PAP.)

Kiedy wypłacać tygodniówkę?

Przeważnie w fabrykach włókienniczych tygodniówka zostaje wypłacana we czwartki natomiast zapracowany tydzień liczy się od soboty.

Wobec tego, że robotnicy w tym wypadku mają zalety kilka dni pracy, robotnicy zatrudnieni w fabryce Borsta w Zgierzu wystąpili do administracji fabryki z żądaniem uregulowania zarobków do soboty motywując wystąpienie to tem, że wobec szalejącej drożyzny i spadku marki polskiej są pokrzywdzeni.

Ponieważ administracja firmy nie zgodziła się na propozycję robotników, ci ostatni w dniu wczorajszym porzucili pracę. (bip.)

Rozbudowa kinematografu oświatowego.

Cheąc udostępnić jak największemu masom młodzieży szkolnej korzystanie z kinematografu oświatowego, przystąpiono obecnie do rozbudowy kina. Prace o kolo rozbudowy kina idą w szybkim tempie naprzód i najprawdopodobniej koło 15 września będzie ono mogło być oddane do użytku. Kłno to, po rozbudowie i dokonaniu niezbędnych ulepszeń, będzie mogło pomieścić około 600 osób. (pap)

Robotnicy w walce z drożyzną.

W sali chrześcijańskich związków zawodowych odbyło się ogólne zebranie członków związku.

P. Świątkowski zreferował zebrany materiał, sprawę ostatniej podwyżki i złożył szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia komisji parytetycznej. Mówca wskazał, iż obliczenia komisji są nieścisłe, ponieważ niema uwzględnionych pozycji ubrania, obuwnicze i bielizny.

Następnie referent omówił sprawę walki z drożyzną i zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

Zebrani na posiedzeniu w sprawie walki z drożyzną uchwalają:

1) zwrócić się do swych przedstawicieli w sejmie o poczynienie kroków, zmierzających do

zreformowania referatu do walki z lichwą przez dokooptowanie do komisji przedstawicieli robotników z prawem głosu;

2) wyrzucić nacisk na odnośne czynniki, aby

uchwalona została ustawa, mocą której paskarzy karano by śmiercią.

Nad rezolucją tą wywiałą się obszerne dyskusje, w której wyższe mówcy wskazywali na panoszącą się orgię drożyznianą i niedostateczność podwyżek, oraz przeciwstawiali się terminowi obowiązywania nowej podwyżki.

Dłuższe przemówienie wygłosił ławnik Adamski, który wskazał, iż obecny magistrat znajduje się w bardzo trudnym położeniu finansowym.

Wyżej wymieniona rezolucja została jednogłośnie przyjęta. (PAP.)

Zapisy na wyższe uczelnie.

Zapisy słuchaczy na uniwersytet warszawski rozpoczynają się w dn. 1 września i trwają do 15 września r. b., a zaś na politechnikę warszawską zapisy rozpoczyna się w dn. 1 października i trwać będą do 12 tegoż miesiąca. Kandydaci na politechnikę będą składać egzamin konkursowy z matematyki, fizyki i kreślenia.

Koncert uliczny b. o. f.

Onegdaj wieczorem wracający z wesela muzycy Nathan Kutner, Zachodnia 42, Podemski Michał, Pańska 21, Józef Szymkiewicz, Nowocieleńska 26, Szligier Głupczyk, Pomorska 7 i Jakób Melodysta, Gdańska 27, pobili się na te rozruchku pieniężnego. Rozwścieczeni muzycy użyli jako broni swych instrumentów i przy każdym uderzeniu, zależnie od tego sily i mocy rozlegał się odpowiedni dźwięk.

Zwałona tą dziwną muzyką policja sporządziła wojowniczym muzykantom odpowiedni protokół, który świadczyć będzie nie tyle o ich zdolnościach muzycznych, ile o ich temperamencie. (PAP.)

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie dość znaczne, temperatura od 13 do 18 stopni.

Osobiste.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego p. wojewoda Marian Rembowski i objął urzędowanie. Pap

Wpływy kasy miejskiej w miesiącu lipcu.

Według sprawozdania, opracowanego przez wydział finansowo-rachunkowy magistratu, wpływy kasy miejskiej w m. lipcu wyniosły ogółem marek 3.201.645.101.50, w tem marek 2.219.516.493.50 na rzecz miasta i mk. 982.128.608. — postronnych.

Tylko nie w Łodzi.

Krakowska dyrekcja poczty i telegrafów podaje do publicznej wiadomości, iż w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu z 26 listopada 1921 roku, wszyscy sprzedawcy wyrobów tytoniowych obowiązani są pod grozą utraty licencji na sprzedaż wyrobów tytoniowych do przynusowej sprzedaży znaczków i druków pocztowych.

Wykaz tych sprzedawców z dokładnem oznaczeniem lokalu sprzedaży znajduje się w każdym urzędzie pocztowym, wywieszony w poczekalni dla publiczności. (bip.)

Na oświacie w powiecie.

W pierwszym półroczu wydział powiatowy wyasygnował na budżet rady szkolnej powiatowej 11.400.000 mk. pomiędzy któremi to pozycjami największą sumę wyasygnowano na szkolnictwo powszechne.

Wydział powiatowy udzielił również subydya gm. Łucmierz 8.000.000 mk. budująca się tam szkole oraz gminie Gospodarz 2 i pół miliona wreszcie wyasygnował na przeprowadzenie spisu szkolnego 1.300.000 mk. oraz na remont taboru 2.000.000 mk. (bip.)

Skutki biurokratycznych metod.

Fabryki łódzkie wobec przeprowadzenia najrozmaitszych wykazów, wycieńceni i statystyk, zawałone są poprostu robota biurokra, która zmuszone są wykonywać dla rozmaitych urzędów.

Cały sztab urzędników przeprowadza najrozmaitsze prace przy uiszczaniu podatku dochodowego, przy sporządzaniu list dla kasy chorych (listy wycieńceni i po tracen), zeznań o obrocie, dla których musi być przeprowadzany co miesiąc bilans obrotu.

Następnie sporządzane być muszą wykazy dla podatku szkolnego za rok ub., a specjalna „dziędzina” pracy urzędników biurowych stanowi przygotowywanie danych statystycznych dla G. U. S. Istnieje również w fabrykach kilku urzędników których jedynym zajęciem jest chodzenie od urzędu do urzędu i informowanie się o sprawy podatkowe, skarbowe, a szczególnie sprawy opłat stempowych, na których niekiedy absolutnie się nie zna, i co do których każdy urząd informuje inaczej. (bip.)

ZYCIE I SĄD.

Czy Rot wziął łapówkę?

Przed sądem okręgowym rozpatrywana była wczoraj przez dzień cały sprawa Hugona Rota, kancelisty sądowego, obwinionego o to, że w czasie urzędowania, t. j. w lutym b. r. wziął za pośrednictwem współoskarżonej Böhmowej łapówkę w kwocie 500,000 mk. za poczynienie skutecznycich kroków, celem umożliwienia aresztowanemu dyrektorowi „Brygady” Baryszowi zamiany środka zapobiegawczego z aresztu na kaucję.

Rot do winy się nie przyznał, utrzymując, że wziął jedynie 100 tysięcy od Böhmowej, jako zwrot długu, podczas gdy oskarżona Böhme stanowczo twierdzi, że wymienioną sumę wręczyła mu w jego własnym domu w koperce. Sąd przesłuchał cały szereg świadków, z powodu jednak niestawienia się kancelisty pokoju Kielara, którego w mieście znaleźć nie było można, mimo sprzeciwów obrońcy adw. Kobylińskiego, sesję o godz. 7 wieczorem zamknął, naznaczając dalszy jej ciąg na godz. 9 rano w dniu dzisiejszym.

Sprawozdanie z całości wraz z wyrokiem podamy w dzisiejszym „Kurjerze Wieczornym”.

Kryminalistyka.

Rosenwasserom się nie udało. Onegdaj w domu nr. 69 przy ul. Piotrkowskiej okradziono skład wyrobów włókienniczych na sumę przeszło 60.000.000 mk. Energiczne dochodzenie w powiększej sprawie nie mogło wykryć sprawców. Na noc w patrol policyjny, przechodząc ul. Brzezińska zauważył 3 podejrzanych osobników, których nadawano worki. Na widok policyjny niosący worki porzucili takowe i zaczęli uciekać. Patrol policyjny puścił się za nimi w poгон i schwycił ich. Jak się okazało, byli to znani w mieście złodzieje: Uszer Rosenwasser (Zawiszy 32) i Ryfka Rosenwasser (zam. Młynarska 16). Podczas rewizji, przeprowadzonej w ich mieszkaniach znaleziono 9 sztuk płótna i 3 sztuk jedwabiu.

Jak się okazało, towary powyższe pochodziły z kradzieży, popełnionej w sklepie Fajwysza przy ul. Piotrkowskiej 69. Dalsze dochodzenie w toku. (pap)

Maks i Moryc contra Adolf. Adolofu Gosterowi, zam. przy ul. Andrzej 52, podczas jego nieobecności dwaj jego bracia Maks i Moryc skradli bielizny i rzeczy na sumę 2.000.000 i zbiegli. Sprawę skierowano do urzędu śledczego. (pap)

Zmieniony obiekt dyskonta. Süßmannowi Zacharjaszowi, zam. Nowo-Targowa nr. 14, skradziono w banku dla handlu i przemysłu rower, postawiony w przedsiönku tegoż banku. Süßmann miał zdyskontować weksel, lecz w tym wypadku poniósł podwójną stratę, gdyż weksla bank nie przyjął, a niezależnie od tego niewiadomy złoczyńca zdyskontował mu rower. Dochodzenie w toku.

Powszechny Bank Depozytowy Sp. Akc.
Centrala w Warszawie, Długa 48.
Oddział w Łodzi, Moniuszki 1. tel. 1502, 1503, 1504, 1925.
Oddziały: w Równem, Szosowa 66, Grodno, Hoovera 6.
BANK DEWIZOWY
załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące.

Dr. med. **Lubicz**
Cegielnia 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.
Leczenie est. słońcem wytyn.
Godziny przyjęć: od 7-9 wieczór. 7623-3

KURSA maturalne i uzupełniające „NAUKA”
w Krakowie, Zielona 19,
przygotowują do matury realnej, seminar, do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. — Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem korespondencyjnym.

Beczki żelazne ocynkowane
i malowane pojemności od 200 do 820 ltr. na spiryty, benzynę, naftę i t. p. z natychmiastową dostawą poleca ze składu „Towarzystwo dla Przemysłu Rolnego”
WARSZAWA, Galeria Luxemburga, Telef. 221-44 i 247-54. Skróty telegraficzne „Emrot-Warszawa”. 452-3

DOŚWIADCZONY KIEROWNIK handlowego przedsiębiorstwa branży manufakturowo-przedzielnianej znający dobrze miasto z poważnymi referencjami potrzebny w dużej spółce akcyjnej. Oferty z dokładnem curriculum vitae, odpisami świadectw i referencjami składać w adm. „Głosu” pod „S. L. 92”

Poszukuję pokoju umebłowanego
blżej środka miasta. Oferty do administ. „Głosu” pod „W. P.”. 683-3

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włośnowe weneryczne i moczołciowe
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka nr. 1.
Przyjmuje od 9-1 i od 5 do 3. Dnia pań od 4-5.

KOBIETA w średnim wieku znająca dobrze gospodarstwo i szycie poszukuje miejsca na przychodnie do przyzwoitego domu. Oferty do „Głosu” sub „Zajęcie” 10388-2

A. HERSZENBERGA, Łódź
32 Piotrkowska 82 (sklep frontowy). Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Rutynowana stenotypistka
z polską i niemiecką stenografią przyjmie posadaż. Oferty do „Głosu” sub „Sita pierwszorzędna” 615-2

MIESZKANIE w Berlinie
5 pokoi z wszelkimi wygodami w centrum miasta zamienić na mieszkanie w Łodzi 4-5 pokoi również z wszelkimi wygodami. Oferty pod „S. K. 78” do „Głosu”. 606-2

ZAMIANA. Amerykanin
Posiadane frontowe 5-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, w pierwsz. punkcie miasta zamienię na 4 lub 5-pokojowe w śródmieściu za dopłatę. Oferty pod „Z. G.” do „Głosu”. 511-4

z żoną poszukuje 1 lub 2 pokoi umebłowanych przy inteligentnej chrześcijańskiej rodzinie w okolicy Piotrkowskiej lub w pobliżu. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „Amerykanin”. 581-6

HELENÓW
W czwartek dnia 9-go sierpnia 1925 r.
KONCERT
Początek o godz. 5.30 po południu.
Dni koncertowe: Czwartki, soboty, niedziele i dni świąteczne. — Są do wynajęcia place tenisowe na godziny. Pociągi tramwajowe kursują w dni koncertowe do godz. 11-ej wiecz. od i do Helenowa.

Dr. med. **H. Bergson**
Akuszerka i chor. kobiece
Dzielnia 6.
Przyjmuje od 4-5 pp.

Kupię warsztaty tkackie angielskie „68” Oferty pod „T. K.”. 505-3

Asystentki
poszukuje lekarz dentysta
ul. Południowa Nr. 6.

10-15 beczek twarogu
sprzedaż
Związek Współdz. Mleczarskich (dawn. Warsz. Ziemiański T-w Mleczarskie) Al. Kościuszki № 29. 10884-1

Posiadam duży lokal sklepowy z mieszkaniem, poszukuję przedstawiciela branży iakiejkolwiek branży, lub też współnika. Mogę oddać lokal z urządzeniem Oferty sub „L. M.”. 10658-2

„Katastrofa Europy”

Sir Sydney Baldwin, bolejąc nad trudnością porozumienia między Anglią a Francją w sprawie odszkodowań niemieckich, wyraził się w sposób bardzo mocny, że wobec tego grozi katastrofa Europy.

Czy premier angielski rozumiał przez to katastrofę polityczną, czy ekonomiczną, trudno ściśle osądzić. Właściwie jest to wszystko jedno. Polityka jest bowiem dal- szym ciągiem ekonomii i począt- kiem jej nowej fazy. „Ekonomia była przyczyną, tych powikłań poli- tycznych, które rozpętały wojnę, a wojna i jej polityczne następ- stwa wciąż jeszcze podcinają kor- zenie życia ekonomicznego. Są to już banalne ogólniki, lecz zara- zem najważniejszą prawdą współ- czesnej historii.

„Katastrofa Europy”, jako ka- tastrofa przede wszystkim gospo- darcza, czai się w powojennych nieporozumieniach międzyaljan- cich, mających ekonomiczne sprze- żyny. Ale to nie jest samodzielna przyczyna przesilenia — to czyn- nik pochodny, wtórny. Pierwotny polega na zniszczeniach material- nych, które sama wojna wywoła- ła. Belgia, Włochy, Rosja, Niemcy, Austria, Polska, Bałkany doznały niezwykle dotkliwego ubytku w swych dobrach gospodarczych. W mniejszym stopniu Anglia i Ame- ryka, ponieważ pierwsza odrzuca- ła sobie olbrzymie odszkodo- wania w formie posiadłości koloni- alnych i flot, a druga w czasie wojny już zdobywała wielkie ko- rzyści handlowe i gros płynnego kapitału światowego (głównie zło- ta) zgromadziła w swych rękach. Ale wśród kryzysu gospodarczego spowodowanego powszechnym wstrząśnięciem, cierpi także Anglia i poniekąd Ameryka, będąca zresztą wierzycielką Europy z ty- tułu zaciągniętych z czasu wojny długów międzysojusznicznych.

Szczerby, które wytworzyły się przez destrukcję wojny zarówno pośrednio jak bezpośrednio, można było wyrównać tylko stopniowo za pomocą wyteżonej produkcji. Zarazem jednak w warunkach trak- tatu wersalskiego przyjęto tezę, że szkody, bezpośrednio wyrza- dzone przez niemiecką akcję wo- jenną, Niemcy obowiązane są pokryć. Sumę tę obliczono na około 130 miliardów marek w złocie.

Owóż był to obrachunek fanta- styczny, nie pod tym jednak wzglę- dem, że Niemcy takich szkód świa- tu nie wyrzadzili — przeciwnie z tego stanowiska rachunek był bodaj zbyt umiarkowany. Fantastycz- ność na tem polega, że Niemcy nie byłoby w stanie — nawet przy do- brej woli — wykonać tego warun- ku, a co dopiero przy braku woli i dobrej wiarę

Cały majątek narodowy Nie- miec szacowano przed wojną na 300 miliardów marek. Tak oceniał go Helfferich („Deutschlands Volks- wohlstand”), który z pobudek na- cjonalistycznych raczej przesadził niż nie docenił te wartości. Dochód roczny Niemiec szacowano na 40 miliardów. Pokażna część majątku narodowego runęła wraz ze zwa- liskami i gruzami wojny. Przede- wszystkim Niemcom zabrano wszystkie ich kolonie, mające oko- ło 2.900.000 kilometrów kwadratowy- ch, czyli 5 razy tyle, co cały obszar Rzeszy. Ponadto posiadłości niemieckie w Euro- pie zmniejszyły się o Alzację i Lo- taryngję, Wielkopolskę, Prusy wschodnie i dużą część Śląska. Wreszcie bogate zagłębie Saary znalazło się od razu pod okupacją. Wszystko to razem wraz z koszta- mi i szkodami, bezpośrednio po- niesionymi skutkiem wojny, pochłonięto niewątpliwie połowę ma- jątku narodowego. Pozostałoby więc wartość tego majątku około 150 miliardów, z czego 130 miliard- ów należałoby zapłacić na repara- cje! Ta tedy kalkulacja była czystym urojeniem.

Po różnych targach i rozmu- szałach zredukowano ją na 30 mili- ardów w złocie. Stanowiłoby to jedna trzecia obecnego majątku Niemiec. Dowiedzono jednak, że

skoro przedwojenny dochód naro- dowy wynosił rocznie 40 miliard- ów marek, a odszkodowanie mia- ło być wpłacone w ciągu lat szere- gu, przy zdolnościach zarobko- wych Niemiec i przy dochodzie będącym niewiele funkcją majątku, ile wysiłków produkcyjnych, spła- ta samy nie przekraczającej jedno- rocznego majątku a rozłożonej na wieloletnie raty, nie może uchod- żić za nadmierny ciężar.

Trudno ściśle sprawdzić, o ile realnym byłby ten obrachunek, gdyby istotnie dochód Niemiec u- trzymał się na przedwojennym po- ziomie. Trzeba w każdym razie pamiętać, że 40 miliardów docho- du przypada 60 milionom ludności, co na głowę wynosi tylko 660 mar- ek. Ale przypuściliśmy nawet, że zdolność produkcyjna Niemiec jest większa, należy wziąć na uwagę, że zdolności tej musiano by dać swobodne ujście.

Niemcy, czując nad sobą młecz Damoklesa, zamiast starać się go uchylić przez postępowanie lojalne, szukały dróg szwindlu i maski- zupełnego bankructwa. Właśnie w chwili, gdy jak się dziś okazuje, Lloyd George miał dobre natchnie- nie, aby Niemcom pozwolić na od- budowę Rosji sowieckiej i dać im- tem sposobność do zarobkowania na cele reparacji, unicestwiono ten zamiar przez podstęp układu w Rapallo.

Ale i z drugiej strony czyhały już intencje pokrzyżowania kom- promisu. Francja, po części podra- żniona niesfornością Niemiec, po- części jednak prowokowana intere- sami swego wielkiego przemysłu, imperjalizmem gospodarczym swo- ich magnatów fabrykacji stali, za- częła się przechylać na stronę samodzielną polityki, która by za- miast trudnego egzekwowania rat odszkodowawczych — skompen- sowała straty przez okupację Ruhry. Chodziło tu narazie o zastawę i o ponętniejszą od niego szansę — oderwania całej Nadrenii od Nie- miec, podsycecia tu najpierw ru- chu separatystycznego i poddania tej prowincji pod francuski wpływ gospodarczy. Zdobyte niemieck- ich kopalni węgla wzmocniłoby Francję w jej ekspansji przemysło- wej. Ta myśl świadomie czy pod świadomością unosi się nad toczącymi się i wciąż nie dającym wyniku uk- ładami. W miarę, jak okupacja zagłębia Ruhry się przeciąga i co- raz Francję angażuje w wielkie wysiłki i nakłady, to, co zrazu mia- ło być tylko charakter próby, za- mienia się na polityczny „animus volentis”. Im ciężiej wybrnąć z ukła- dów, tem oderwana idea przybiera kształty realniejsze.

I tu właśnie czai się owa „kata- strofa Europy”, o której wspomnia- ła sir Sydney Baldwin. Katastro- fa wylania się już z samego powik- łań ekonomicznych, mającego źródło w okupacji, jako takiej. Oku- pacja bowiem rujnuje Niemcy i ru- inuje Francję zarazem, a podważa resztki równowagi produkcyjnej w Europie.

Ale daleko głębsza i wprost nie- obliczalna w skutkach katastrofa rozpętała się musiała, gdyby utaj- one jeszcze intencje — abstrakcja separatyzmu Nadrenii — zaczęły się wcielać w system polityki fran- cuskiej. Przed tą niezwykłą groź- ną katastrofa przestrzegali Bald- win w sposób dyskretny, lecz przejrzyście. Wówczas runąłby do- tychczasowy system sojuszy, czyni- ąc nad równowagą i poko- jem, a miejsce jego zajęłyby nie- dające się uśmierzyć walki gospo- darcze, nowe antagonizmy społecz- ne i narodowe oraz gwałtowne kryzysy.

St. A. Kempner.

Buchalter- Bilansista

korespondent polsko-niemiecki ewtl. francuski, od zaraz poszu- kiwany. Oferty i referencje pod lit. „B. 100”. 675—3

Ruch w spółkach akcyjnych. Nowe spółki akcyjne.

Międzynarodowe tow. tytoniowe sp. akc.

Zostało założone z kapitałem miliona marek polskich dla prowadzenia handlu surowcem tytoniowym w granicach i po- za granicami Rzeczypospolitej. Kapitał zakładowy podzielony jest na 10 tysięcy akcji po sto tysięcy marek nominalnej wartości. Założycielami spółki są: Aleksander ks. Drück-Lubecki, Franciszek Brugger, Karol Wilhelm Scheibler, Leon Grohman i Konstanty Rembelski. Siedziba spółki w Warszawie.

Spółka akcyjna dla budowy mieszkań w Bielsku.

Celem spółki jest organizacja i wspie- ranie działalności budowlanej dla utwo- rzenia nowych mieszkań i lokali handlo- wych. Spółka będzie zakładać spółdzielnie mieszkaniowe, dostarczać gruntów budo- wanych, wyrabiać i udzielać kredytów budowlanych, prowadzić biuro porad w spra- wach budowlanych i organizować prze- mysł budowlany. Kapitał 40 milionów mkp. podzielony na 4 tysiące sztuk akcji po 10 tysięcy mk. na okaziciela. Założycielami spółki są: Oswald Mo- lenda, znany przywódca przemysłowców w Bielsku i Karol Fuchs w Bielsku.

Włocławska fabryka lokomobil i młocarni parowych sp. akc.

Dotychczasowa firma Leon Zakrzewski i S-ka fabryka lokomobil i młocarni pa- rowych we Włocławku, przekształcona została na spółkę akcyjną z kapitałem 400 milionów marek, podzielonym na 20 tysięcy sztuk akcji po 20 tysięcy mk. nominalnej wartości. Założycielami spółki są Leon Zakrzew- ski, Paweł Rosenman i Selim Golde.

Spółka akcyjna „Chodorów” akc. tow. dla przemysłu cukrowniczego w Chodorowie

z 700 milionów do 1 miljarda mkp. drogą emisji 300 tysięcy sztuk nowych akcji 7 emisji po 1000 mk. każda. Dotychczasowi akcjonariusze otrzyma- ją 175 tysięcy sztuk, czyli po jednej no- wej akcji na cztery dotychczasowe po kursie nie niższym od 25 tysięcy mk. (Ostateczny kurs emisyjny ustali jeszcze zarząd). Resztę akcji obejmuje polski bank prze- mysłowy po kursie nie niższym od 28 ty- sięcy mk. za sztukę.

Powiększenie kapitałów zakłado- wych w spółkach akcyjnych.

Zezwolenie na powiększenie kapitału zakładowego otrzymały następujące spół- ki akcyjne:

Beznadziejne cyfry. Ostatni wykaz P. K. K. P.

Z ostatniego wykazu rachunków Pol- skiej królewskiej kasy pożyczkowej z dnia 20 lipca b. r. dowiadujemy się, że zapas walut zagranicznych w skarbcu P. K. K. P. wynosił zaledwie 5.116.916 Mk. zło- tych, czyli niewiele ponad dolarów. W porównaniu z dniem 10 lipca wartość te- go zapasu w markach polskich zmniejszy- ła się o 9 i pół miljarda mk.

Zapasy złota, srebra i bilomu wynosi 82.822.660 mk. złotych, mniej od ostatnie- go wykazu o 638.414 złotych.

Na rachunkach zagranicznych posiada P. K. K. P. 28.449.409 mk. złotych do dy- spozycji, również mniej niż przed 10 dniami.

Zwiększyły się natomiast pożyczki inne mniej korzystne dla państwa, a mianow- cie. Portfel wekslowy w markach papi- rowych o 43 miliardy mk., stan innych kredytów markowych o 47 miliardów mk. Razem kredyty wekslowe, inne, udzielo- ne przez P. K. K. P. wynoszą okragło jed- en trylion mk. Zwiększyły się również zadłużenie skarbu państwa o mk 384 miliardów, o- słabając cyfrę 3 trylionów i 706 mili- arów. W omawianej dekadzie zadłużenie skarbu rosło w tempie 38 miliardów dziennie. W poprzedniej od 10 do 20 lipca w tempie 34 miliardów dziennie. Obieg banknotów wynosił dnia 20 lipca trzy tryliony 881 miliardów mk., wzrost zatem od 10 lipca o 193 miliardy marek. W tej więc dekadzie puszczono w obieg po 20 miliardów nowych banknotów dziennie.

Złe i dobre strony nowych przepisów dewizowych.

Wywiad z przedstawicielem przemysłu.

Wobec wydania nowych zarzą- dzeń dewizowych, które wybitną odgrywają rolę w przemyśle łódzkim, przedstawiciel nasz, zwrócił się do jednego z wybit- nych przemysłowców łódzkich, z prośbą o zinterpretowanie tych przepisów, szczególnie przepi- sów, dotyczących eksportu.

Nasz rozmówca oświadczył, co następuje: Ministerstwo, wydając te roz- porządzenia, chciało z jednej strony zapewnić sobie kontrole nad walutami, z drugiej zaś strony powiększyć zasób walut z eksportu. Rozporządzenie min. Grabskie- go osiągnęło skutki wręcz prze- ciwne, gdyż eksport został prawie zupełnie za- hamowany i zmniejszył się o 60 procent.

a utworzenie komisji dewizo- wych spowodowało najrozmaitsze machinacje, do jakich zmu- szeni byli uciekać się wszyscy ci, którzy musieli zakupywać de- wizy. Jeżeli chodzi o obecne prze- pisy dewizowe, to naogół wprowadzały one status quo, jednakże sprawy dewiz eks- portowych nie regulują w spo- sób dostateczny, a nawet niektóre kwestje posta- wione są w sposób bardzo nieja- sny.

Między innymi nie jest powie- dziane, czy bank może dewizami z eks- portu dowolnie dysponować, a P. K. K. P. nie gwarantuje bankom wcale tej dyspozycji.

Niejasnym jest również to, że waluta wlnna wpływać w przecia- gu trzech miesięcy.

Jeżeli np. przemysł łódzki eks- portuje swe towary do Charkowa, dokąd sam transport trwa trzy miesiące, to zrozumiałą jest rzec- zą, że

wykonanie tego przepisu w ozna- czonym terminie jest wprost nie- możliwe.

Przepis ten może być wyjatko- wo uwzględniony, ale specjalne starania o prolongatę terminu na- razić muszą starającego się na stratę czasu, co naturalnie ujem- nie odbija się na dokonywanych transakcjach.

Jeżeli zaś zważywszy, że prze- mysł łódzki przed wojną miał warunki kredytowe znacznie łat- wiejsze i że bardzo często udzie- lano nawet dziewięćmiesięcz- nego terminu dla regulowania za- bowiazań, to należałoby obecnie dla zdobycia rynków, termin 7 miesięcy prze- dłużać.

aby w ten sposób ułatwić prze- mysłowi łódzkiemu dokonywanie transakcji.

Naogół więc stwierdzić należy, że całość przepisów jest lepsza i że zniesienie ograniczeń wpłynę- łoby dodatnio.

Jedynie niejasna jest sprawa inkasowania należności, a sprawa eksportu załatwiona nie została zupełnie, tak, że nowe przepisy eksportowi bynajmniej nie po- moga.

Kontrolę dewiz najlepiej usku- tecznić będzie można przez zastę- sowanie przedłożonego minister- stwu memoriału, opracowanego w swoim czasie przez przemys- łowców łódzkich.

W ten sposób jedynie będzie można załatwić radykalnie tę sprawę, która do tej pory załat- wiana była tylko połowicznie.

Jedną z zasadniczych, bardzo dodatnich cech rozporządzenia jest to, że wpłynę ono na prawdziwość kursów,

które do tej pory były zupełnie fikcyjne. (Pap).

Rynek pieniężny.

| Wczorajsza giełda warszawska. | |
|-------------------------------|--|
| GOTÓWKA. | |
| Dolary 235000—230000 | |
| Marki niemieckie 0.03—0.02 | |
| CZEKLI. | |
| Berlin 0.03—0.02 | |
| London 1.100.000—1.050.000 | |
| New York 235000—230000 | |
| Paryz 13500 | |
| Praga 6860. | |
| Szwajcaria 41500 | |
| Wiedeń 332—325 | |

Warszawska giełda wieczorna.

| WARSZAWA, 8 sierpnia (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). | |
|--|-----------|
| Notowania w tysiącach). | |
| Bank dla handlu i przem. | 290—285 |
| Bank handl. w Warsz. | 1500—1450 |
| Polski bank przem. | 53—55 |
| Cukier | 8200—8250 |
| Firley | 185—190 |
| Lazy | 92—90 |
| Chodorów | 850—835 |
| Lilpop | 221—225 |
| Ortwein i Karasinski | 155—147 |
| Ostrowieckie | 1785—1775 |
| Rudzi | 650—655 |
| Starachowice | 840—855 |
| Cerata | 560—545 |
| Cegielski | 140—142 |
| Pocisk | 163—168 |
| Norbilin | 430—440 |
| Borkowski | 122—125 |
| Jablkowski | 40—42 |
| Zegluga | 75—55 |
| Robel | 590—600 |
| Zieleniewski | 1400—1420 |
| Parowóz | 145—150 |
| Spies | 205—210 |
| Wildt | 215—225 |
| Klucze* (papiernia) | 210—220 |
| Nieurzędowe: | |
| Nitrat | 68—70 |
| Korek | 80—76 |
| Polski Lloyd | 65—60 |
| Opatówek | 110—105 |
| Elektryczność | 72—73 |

Urzędowa giełda gdańska.

| GDANSK, 8 sierpnia (Pat). Na dzisiejszym zebraaniu giełdy gdańskiej notowano: | |
|---|-------------------|
| Dolary amer. | 5 87250—5 12750 |
| Funty szterl. | 2.032500—7.067500 |

| Guldery hol. | |
|-----------------|-----------------|
| 2594800—2408000 | |
| Marka polska | 2785—2877 |
| Warszawa | 2545 62—2566 38 |
| Paryz | 297255—2987 47 |

| Nieurzędowa giełda gdańska. | |
|---|------------|
| GDANSK, 8 sierpnia (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Na dzisiejszej nieurzędowej giełdzie gdańskiej notowania były następujące: | |
| Dolary | 520000 |
| Funty | 27.500.000 |
| Marka polska | 2800 |

Urzędowe notowania w Berlinie.

| Zamknięcie giełdy | |
|---|-------------------|
| BERLIN, 8 sierpnia (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące: | |
| Warszawa | 2150 |
| Holandia | 1895250—1904750 |
| Buenos Aires | 1596000—160400 |
| Belgia | 216480—216540 |
| Norwegia | 778150—784950 |
| Dania | 831790—836210 |
| Szwecja | 1276800—1283200 |
| Finlandia | 134692—135358 |
| Włochy | 207480—203500 |
| Anglia | 21915000—22055000 |
| Amerika | 4872150—4872150 |
| Francja | 275510—276690 |
| Szwajcaria | 837825—872175 |
| Hiszpania | 67551250—67698750 |
| Austria | 698250—701750 |
| Praga | 1496250—1503750 |
| Budapeszt | 24957—25063 |
| Bułgaria | 44887—45113 |
| Tokio | 2394000—2408000 |
| Rio de Janeiro | 48378750—48621250 |
| Jugostawia | 51870—52150 |
| Leje | 20000 |
| Dolary | 4860000 |
| Funty szt. | 22000000 |
| Franki franc. | 276000 |

Końcowe notowania w Zurychu.

| ZURYCH, 8 sierpnia (Pat). Dzi- szej notowania były następujące: | |
|---|---------|
| Berlin | 0.0001 |
| Holandia | 217.75 |
| Nowy-jork | 552 |
| London | 2.52 |
| Paryz | 31.50 |
| Mediolan | 25.80 |
| Praga | 16.1250 |
| Budapeszt | 0.05.12 |
| Bukareszt | 2.75 |
| Belgrad | 3.40 |
| Sofia | 5.00 |
| Warszawa | 0.0025 |
| Wiedeń | 0.007 |
| Austr. stempl. | 0.0 |

OGŁOSZENIE.

Wobec wejścia w życie ogłoszonego w Nr. 28 „Dziennika Urzędowego Województwa Łódzkiego” z dnia 21 lipca 1923 roku Rozporządzenia w przedmiocie stosowania w obrębie m. Łodzi art. 19 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń, Urząd Mieszkaniowy przypomina i wyjaśnia, że Rozporządzeniem powyższym, wydanym z upoważnienia art. 19 Ustawy z dnia 4-go kwietnia 1922 roku (D. U. R. P. Nr. 33 poz. 264 ex 1922) i za zgodą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wyrażoną w reskrypcie z dnia 2 maja 1923 r. Nr. SL. 3870/23 zakazane zostało w obrębie m. Łodzi:

1) przeznaczanie lokali, użytkowanych przed wejściem w życie Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku, t. j. przed dniem 25 maja 1922 roku, jako mieszkalne, na wszelkiego rodzaju inne cele, jak: na fabryki, składy, warsztaty, banki, lokale handlowe i przemysłowe i t. p., 2) odstępowanie praw najmu lokali w całości i w części, przez najombiorców osobom trzecim bez zezwolenia Urzędu Mieszkaniowego, nakazane zaś zostało, by:

właściciele domów i mieszkań zgłaszali do biura Urzędu Mieszkaniowego (ul. Piromowicza Nr. 5, prawa oficyna) w godzinach od 9 rano do 12 w południe znajdujące się w ich domach względnie mieszkaniach lokale i części ich, zaliczone przez Ustawę z dnia 4 kwietnia 1922 roku do kategorii:

a) niezamieszkałych, b) niedostatecznie użytkowanych, przyczem za mieszkania i inne pomieszczenia niezamieszkałe i podlegające zajęciu w całości uważa się te, które są:

a) całkowicie próżne, a stanowią odrębną całość, z wyjątkiem wynajętych, a przez nowego lokatora jeszcze nie objętych, o ile jednak wprowadzenie się nowego lokatora następuje z przyczyn uzasadnionych nie później, niż w 8 dni od daty opróżnienia się mieszkania, b) używane wyłącznie jako składy sprzętów domowych, rzeczy lub towarów, a są z przeznaczenia lokalami mieszkalnymi, choćby nawet właściciel mieszkania lub ruchomości, w nim znajdujących się, pozostawił tam osobę do nadzoru tychże. Ruchomości te winny być w razie zajęcia lokalu usunięte i złożone w odpowiednim składzie na koszt i ryzyko ich właściciela (art. 4 ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku).

Niedostatecznie zaś użytkowane i podlegające częściowemu zajęciu uważa się a) mieszkania z ilością pokoi 6 włącznie, z których żaden nie jest podnajęty, o ile w tych mieszkaniach ilość pokoi przekracza więcej, niż o 1 ilość faktycznych mieszkańców; mieszkania zaś większe, o ile w nich przypada dodatkowo mniej, niż po 2 faktycznych mieszkańców na każdy pokój powyżej sześciu,

b) mieszkania, posiadające sublokatorów, o ile ilość pokoi, zamieszkańczy przez posiadacza lokalu, przekroczy normy, ustalone w punkcie „a”, ilość zaś pokoi, zajętych faktycznie przez sublokatorów, jest większa od ich liczby. Zajęciu podlega tylko ilość pokoi, przekraczająca wskazane wyżej normy. Przy obliczeniach stosunku pokoi do ilości mieszkańców nie są brane w rachubę alkowy, kuchnie, przedpokoje, łazienki (art. 5 ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku). Lokale i części ich, które w myśl powołanych przepisów podlegają zgłoszeniu winny być zgłaszane w biurze Urzędu Mieszkaniowego w ciągu 24 godzin od chwili zaistnienia warunków zgłoszenia na specjalnych deklaracjach, które są do nabycia w cenie kosztu w biurze Urzędu Mieszkaniowego. Każda deklaracja musi być wypełniona czytelnie i prawidłowo oraz zaopatrzona własnoręcznym podpisem właściciela domu (administratora), wzgl. posiadacza mieszkania zależnie od tego, kto przedmiotową deklarację składa. Za autentyczność treści wypełnionej deklaracji ze stanem faktycznym odpowiada odnośna osoba, stawiająca na niej swój podpis, skutkiem czego w razie ustalenia przy sprawdzaniu deklaracji niezgodności treści ich z rzeczywistością, winni celowego ukrycia prawdy będą ponosić całkowitą odpowiedzialność. Przekroczenie przepisów Rozporządzenia w przedmiocie stosowania na terenie m. Łodzi art. 19 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń będzie poczytywane za czyn karygodny narówni z przekroczeniem przepisów samej Ustawy i winny tego przekroczenia ulegnie, o ile czyn karygodny nie podlega surowszemu wymiarowi kary, w myśl ogólnych postanowień karnych, karze grzywnien w drodze administracyjnej od 500 do 100.000 mk. (art. 20 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku). Ponadto niezastosowanie się do punktu 1 i 2 cytowanego Rozporządzenia po ciągnięciu za sobą zajęcia przez zarząd gminy odnośnego lokalu na cele wskazane w art. 1 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń. Od wydanych na podstawie niniejszego rozporządzenia orzeczeń Urzędu Mieszkaniowego służy stronom, stosownie do art. 17 i 19 ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku prawo zażalenia ze skutkiem wstrzymującym do władzy administracyjnej II instancji (Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi). Zażalenie winno być wniesione na piśmie za pośrednictwem Urzędu Mieszkaniowego w ciągu dni 7, licząc od dnia następnego po dniu otrzymania przez strony pi semnego orzeczenia. Orzeczenia władz II instancji mogą być w ciągu dni 30 zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. 674-1

b) mieszkania, posiadające sublokatorów, o ile ilość pokoi, zamieszkańczy przez posiadacza lokalu, przekroczy normy, ustalone w punkcie „a”, ilość zaś pokoi, zajętych faktycznie przez sublokatorów, jest większa od ich liczby.

Zajęciu podlega tylko ilość pokoi, przekraczająca wskazane wyżej normy. Przy obliczeniach stosunku pokoi do ilości mieszkańców nie są brane w rachubę alkowy, kuchnie, przedpokoje, łazienki (art. 5 ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku).

Lokale i części ich, które w myśl powołanych przepisów podlegają zgłoszenia winny być zgłaszane w biurze Urzędu Mieszkaniowego w ciągu 24 godzin od chwili zaistnienia warunków zgłoszenia na specjalnych deklaracjach, które są do nabycia w cenie kosztu w biurze Urzędu Mieszkaniowego.

Każda deklaracja musi być wypełniona czytelnie i prawidłowo oraz zaopatrzona własnoręcznym podpisem właściciela domu (administratora), wzgl. posiadacza mieszkania zależnie od tego, kto przedmiotową deklarację składa.

Za autentyczność treści wypełnionej deklaracji ze stanem faktycznym odpowiada odnośna osoba, stawiająca na niej swój podpis, skutkiem czego w razie ustalenia przy sprawdzaniu deklaracji niezgodności treści ich z rzeczywistością, winni celowego ukrycia prawdy będą ponosić całkowitą odpowiedzialność.

Przekroczenie przepisów Rozporządzenia w przedmiocie stosowania na terenie m. Łodzi art. 19 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń będzie poczytywane za czyn karygodny narówni z przekroczeniem przepisów samej Ustawy i winny tego przekroczenia ulegnie, o ile czyn karygodny nie podlega surowszemu wymiarowi kary, w myśl ogólnych postanowień karnych, karze grzywnien w drodze administracyjnej od 500 do 100.000 mk. (art. 20 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku).

Ponadto niezastosowanie się do punktu 1 i 2 cytowanego Rozporządzenia po ciągnięciu za sobą zajęcia przez zarząd gminy odnośnego lokalu na cele wskazane w art. 1 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Od wydanych na podstawie niniejszego rozporządzenia orzeczeń Urzędu Mieszkaniowego służy stronom, stosownie do art. 17 i 19 ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku prawo zażalenia ze skutkiem wstrzymującym do władzy administracyjnej II instancji (Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi).

Zażalenie winno być wniesione na piśmie za pośrednictwem Urzędu Mieszkaniowego w ciągu dni 7, licząc od dnia następnego po dniu otrzymania przez strony pi semnego orzeczenia.

Orzeczenia władz II instancji mogą być w ciągu dni 30 zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. 674-1

Łódź, dnia 2 sierpnia 1923 roku. Prezydent: (-) M. CYNARSKI.

OGŁOSZENIE.

Celem dokonania wymiaru podatku szkolnego i na opiekę społeczną za rok 1923 Magistrat m. Łodzi w myśl art. 6 i 7 odnosnego statutu, uchwalonego w dniu 16.3.1923 i zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem z dnia 2.5.1923 za № Sm 2731/23—niniejszym wzywa, powołując się na art. 27 ustawy o zastleniu finansów miejskich, wszystkich pracodawców (osoby prawne i fizyczne) do złożenia w prekluzyjnym terminie do dnia 15 sierpnia r. b. w Oddziale Podatkowym (Plac Wolności № 2, pokój 7) wykazu ściśle według niżej podanego wzoru, zatrudnionych w ich przedsiębiorstwach, zakładach, firmach, instytucjach pracowników, oficyalistów i robotników, pod rygorem odpowiedzialności z art. 188 Kod. Karnego, względnie z art. 27 Ustawy o zasileniu finansów miejskich z dnia 17.12.1922 (Dz. U. № 2/1922, poz. 6).

W wykazie należy umieścić tych z pracowników (oficyalistów, robotników), którzy pracowali w danym przedsiębiorstwie do dnia 31 grudnia 1922 roku i których zarobek przy całorocznym bez przerwy zatrudnieniu w roku 1922 wynosił minimum mk. 1.000.000.— rocznie; przy okresie pracy krótszym niż rok minimalną jest kwota mk. 200.000.— jako minimum wynagrodzenia w miesiącu grudniu 1922 roku. W ostatnim wypadku czas pracy należy dokładnie podać w rubryce „uwagi”. 678-1

Wzór:

WYKAZ

oficyalistów i robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwie

handlowym _____ przemysłowym _____ znajdującym się przy ul. _____ w _____ zamieszkał _____ właściciel _____

Table with 6 columns: No. porz., Nazwisko i imię oficyalisty lub robotnika, Adres, Rodzaj zajęcia, Wysokość wynagrodz. wypłacon. w ciągu 1922 roku Mkp., Uwagi.

Łódź, dnia 8 sierpnia 1923 roku. MAGISTRAT m. ŁODZI. Prezydent (-) M. Cynarski.

p. o. Przewodniczący Wydziału (-) Dr. Weissberg. 678-1

Doniesienia rozmaite. (Za wyraz 360 mk.) książkę kotlową w brzoźnie zowej sprawie pozostawiłem 7 sierpnia w tramwaju № 10. Oddać za wynagrodzeniem do p. Fiszera, Długa № 31. 10679-1-d

Interesy handlowe (Za wyraz 450 mk.) sklep kolonialny z jedynym pokojem od zaraz do sprzedania. Wólczńska 225. 673-1-h

Zagubione dokumenty. (Za wyraz 225 mk.) powalski Ignacy zgubił portfel zawierający papiery wojskowe. Zwrócić za wynagrodzeniem 50.000 mk. Kilińskiego № 107. 568-3-z

mańska Lucyna zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Koninie. 10595-3-z

szpiro Lajzer zgubił patent V kategorii. Ogrodowa 20. 647-1-z

maginął weksel na mk. 200.000 w naturze wyst. Jan Rogalski, zlec. Paweł Nowański pl. 8 października 1923 r. Weksel nieważnym Paweł Nowański Ewangelicka L. Andrzejak, Piotrkowska № 86. 996-9

Radjum (4,5 mgr. Ra Element=8,56 mgr. Ra Br. 2H,0) dla celów leczniczych sprzedam zaraz. Oferty pod „Radium” w adm. „Głosu”. 567-2

Zamiana za dopłatą. Posiadam 1 pokój z kuchnią z wszelkimi wygodami, frontowe zamknięcie na 2 lub 3 pokoje z kuchnią za dopłatą. Oferty sub. „I. S.” do adm. „Głosu”. 567-1

6 aparatów spawalnych (sweis aparaty) do sprzedania różnej wielkości, jak również patentowane haki do fi ranku mojego wynalazku Nowański Ewangelicka L. Andrzejak, Piotrkowska № 86. 996-9

Maszyna do szycia kryta damska oraz skrzynia do nafy do sprzedania. Kilińskiego 46 Cukerman parter. 10645-2-k

Maszyna do szycia nowa i harmonjum do sprzedania. Maszyna, Główna № 18 u p. Kittel, harmonjum, róg Kilińskiego i Główniej w restauracji. 10637-3-k

podkładów kolejowych normalnych, surowych o przekroju 15:24x14 cm. kupię 15 000 sztuk. Zgłoszenia przesałać: Zgierz, Średnia 31, Inż. J. Leszczyński. 573-3-k

powozy, bryczki, towary bryki sprzedam. Kilińskiego 28. 614-3-k

powery różnych firm oraz części do sprzedania. Piotrkowska 178. Krzemieński. 661-2-k

szafa, bielizniarka, umywalnia, stolik do kart, stół kuchenny sprzedam. Piotrkowska 132, m. 9. 616-2-k

kuchnie, bluzki, spodnice i modne własnej roboty najtaniej i na raty w „Jarmarku Łódzkim” — Piotrkowska 44. 21-8-k

Tokarnia żelazna oraz szwajcarski aparat do sprzedania. Kilińskiego № 16 Matusiak. 665-1-k

Wózeczki sportowe i dziecięce w różnych gatunkach po cenie przystępnej poleca Reitberger Piotrkowska № 107 m. 10. 465-3-k

Warsztaty stolarskie sprzedam tanio w stolarni Napiórkowskiego 7 przy Górnym Rynku. 10642-10-k

Posady i prace. Poszukiwane. (Za wyraz 270 mk.) absolwent Państw. Szkoły Włocławskiej wydziału tkackiego pragnie zmienić posadę. Specjalność: desenie. Oferty do „Głosu” pod „Desina tor” 652-2-pp

zraelitka muzyczna przyjmie kondycję do starszej dziewczynki. Łask, oferty: Konstancyńska № 3, Fotografina „Stella” dla „B. K.” 656-1-p.

Moły człowiek z trzynielnią praktyką biurową i średniem wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty do „Głosu” sub „R. R.” 618-3-pp

18 letnia panienka, znająca się na gospodarstwie i szyciu poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość: Przejazd 15, u pani Jelenkiewicz. 611-3-pp

Młoda panna poszukuje praktyki retuszerki. Łaskawe oferty pod „Retuszerka” do „Głosu” Polsk.” 590-3-pp

wykwalifikowana krawcowa szuka szycia po domach prywatnych. Oferty do „Głosu” sub „L. W.” 672-1-pp

Zastarowane. (Za wyraz 450 mk.) poszukuje wykwalifikowanej bony do dziecka na wyjazd. Nowomiejska 2 m. 1. 641-2-pz

potarzyć meblowych przyłomie P. Krzyżowski i Ska Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku. 594-3-p

potrzebni malarze kościelni i pokojowi na wyjazd. Zgłaszać się: Przejazd 16, m. 24, Królikowski. 648-1-pz

potrzebny buchalter-bilansista ewent. na pół dnia. Oferty do admin. „Głosu” pod „K. M.” 10681-2-pz

Lokale i mieszkania. (Za wyraz 500 mk.) mieszkanie w Tomaszowie: 1 pokój z oddzielnym wejściem zamienię na 1 pokojowe mieszkanie w Łodzi. Relektanci zechcą składać oferty sub „L. T. M.” do admin. „Głosu”. 489-5-5

Moły człowiek inteligentnego zawodu (Lublinianin) poszukuje kawalerskiego mieszkania lub pokoju przy inteligentnej rodzinie z oddzielnym wejściem. Pośrednicy pożądan. Łaskawe adresy składać w cukierni p. P. Ledermana, ul. Dzielna № 12. 662-1-m

poszukuje pokoju z meblami lub bez. Oferty składać w adm. „Głosu” pod „M. K. 300.” 10674-2-m

przy ul. Franciszkańskiej dwa pokoje, kuchnia, elektryczność, meble — 15.000.000. „Głos Polski” sub „Prędko”. 660-1-m

poszukuję pokoju umeblowanego lub bez mebli. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „F. G.” do administracji. 581-3-m

oklepu i 2 pokoi z kuchnią poszukuję do wynajęcia. Oferty do „Głosu” sub „E. R.” 609-3-m

za odnalezienie pokoju i wprost od gospodarza zaplać każdą cenę. Zgłoszenia do administr. „Głosu” Polskiego” pod „Lokator”. 553-3-m

Plac Sportowy Helenów S. S. „Union” Wielkie Międzynarodowe Wyścigi za dużymi motorami i biegi sprinterskie z udziałem najlepszych Krajowych jeźdźców. W biegach dystansowych startują: RUDEL, PAWKE, BURNO, MÜLLER. Szczegóły w programach. Bilety od 7000 do 50.000 marek do nabycia w przedsprzedaży w sobotę w firmie „Meteor” Przejazd Nr. 16, w niedzielę do godz. 1 po poł. w lokalu „Unionu” Przejazd 5.

Polonista z praktyką przyjmuje lekcje w szkole w zakresie niższego gimnazjum. Zgłoszenia: Zachodnia 36-12 codziennie 11-2. 10411-5-n. Student medycyny udziela lekcji. Cena przystępna. sub „Medycyna” 10309-3-n. Studentka chrześcijanka poszukuje biurowej posady. Łask. zgłoszenia do „Głosu” pod „Sumienia” 10622-2-pz. Wykwalifikowana freblanka poszukuje posady na demi place. Of. „Freblanka” 676-1-n. Kupno i sprzedaż. (Za wyraz 450 mk.) Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Placę najlepiej. Łąnk. Wólczńska 98 m. 14. Benedykta 28, m. 13. 666-12-k

DLA NASZYCH DZIAŁEK.

JULIUSZ LERCHE.

Ostatni paź królowej.

Zbyszek i Leszek umówili się, wracając ze szkoły, że pójdą po południu do zalesińskiego lasu. Chcieli znaleźć niezwykłą roślinkę, roszczkę, która, jak opowiadał im nauczyciel, chwytła i zjada muchy. Pragnęli ujrzeć ją na własne oczy.

Szli czas jakiś i wreszcie przybyli na polanę. Zabezpieczona od wiatru, opromieniona słońcem stała nowa ona miła schronienie dla traw i kwiatów, dla chrząszczy i motyli. Szukając roszczki, utkwili wzrok w dal i zauważyli jakiegoś pana, spoczywającego samotnie pod krzakami bzu. Czy nie był to ich nauczyciel, pan Jasiński? Ależ tak, nie mieli już wątpliwości, zbliżyli się więc i grzecznie go przywitali. Nauczyciel uprzejmie skinął im głową i zapytał o cel ich przechadzki. poczem zaproponował, czy nie zechcieliby z nim razem przylgnąć się chwilkę życiu motyli.

„Matka-przyroda jest najlepszą naszą nauczycielką” — mówił — „ja na przykład chciałbym dziś przekonać się, czy w zalesińskim lesie nie znajduje się nasz największy motyl, wspaniały jaskółczy ogon zwany pazem królowej. Uczniem spotykałem tu dużo tych wspaniałych okazów, lecz od szeregu lat żaden się tu więcej nie pokazał.”

— I ja jeszcze nigdy nie widziałem żywego. — wtracił nieśmiało Zbyszek.

— Na tem miejscu najprędzej go ujrzymy, i czas i miejsce przemawiają za tem, wspominał mi też gajowy, że widział tu wczoraj jednego. — odrzekł nauczyciel.

I rzeczywiście gajowy miał słuszną rację. Zaledwie wymówił nauczyciel te słowa, gdy złoty motyl zawitował nad ich głowami, to jaskółczy ogon, pięknie ubarwiony siadł opodal na krzewie niezapominajek. Krecił się i podskakiwał na błękitnych płatkach w blasku słońca, jakgdyby chciał zawołać: „Oto jestem, nacieszcie się mną!”

W milczeniu spoglądał na niego z zachwytem; Leszek z trudem za panował nad sobą, aby go nie schwycić, oczarowany niepokalanym pięknem motyla, zachował się spokojnie. Motyl rozpostarł skrzydła, a słońce oświetliło je. Żółte skrzydła błyszcząły i czarny rysunek odcinał się na nich wyraźnie, na tylnych zaś skrzydłach czerwone punkciki niby oczy, otoczone były jasnymi błękitnymi brzeżkami.

— Spójrzcie, jakie nadzwyczajne brzeżki mają skrzydła, a te podługne naciecia, jaskółcze ogonki, czyż nie są misterne? — szepnął nauczyciel.

Motyl tymczasem stulił skrzydła i zwinął ryjek. Ostatni był skrecony na kształt sprężyny zegarka a w owej chwili przyjął formę szpilki. Motyl zanurzył cienki ryjek w błękitny płatek kwiatka, chcąc z niego wyssać miód.

— Nie widziałem nigdy nic podobnego. — szepnął Zbyszek.

— Tak, tak, rzekł nauczyciel stłumionym głosem, niki bowiem z miłością nie obserwuje motyla.

Chętnie podziwiałby go nadal, lecz motyl odleciał, spłoszony przez chłopca, który z siatki na motyle wyskoczył z poza krzaka, i nie zauważywszy go zaraz — wrócił.

— Siedzmy odciekaj, motyl z pewnością tu powróci. — rzekł nauczyciel.

A paź królowej znajdował się tuś obok naszej gromadki, spoczywając na kwitnącym krzaku bzu. Nie usłyszał cichy głos, który przemówił doń w gwarze motylej:

— Jakże ci się podoba ów zbiór motyli w porównaniu z naszym pazem królowej?

— Nie, pięknie są, raczej smutny przedstawiają widok. — odrzekł chłopczyk zamyślony.

— Nie, kochani moi, dobry podręcznik wystarczy zupełnie, aby z wyglądu odróżnić motyle, aby jednak badać ich życie, trzeba przypatrywać im się na wolności, żywym, jak to czyniliśmy przed chwilą.

— Ależ chyba musi posiadać go ten, kto chce dokładnie poznać życie motyli?

— Czy sądzisz, że chcąc poznać życie motyla, trzeba go przedtem koniecznie na śmierć skazać? — odparł z uśmiechem nauczyciel.

Motyla i mola zdziwiło również to zapytanie Zbyszka.

— Nie, kochani moi, dobry podręcznik wystarczy zupełnie, aby z wyglądu odróżnić motyle, aby jednak badać ich życie, trzeba przypatrywać im się na wolności, żywym, jak to czyniliśmy przed chwilą.

— Nie widziałem nigdy jeszcze tak pięknego motyla — rzekł Leszek.

— Wierzajcie, im częściej podziwiamy motyle wśród natury, tem wstrętniejszym jest, dla nas zbiór motyli.

— Czy pan zachował swój zbiór? — zapytał Zbyszek.

— Nie, zniszczyłem go już dawno, nie mogłem znieść więcej widoku; barwy wypływały, i mola się doń przedostała, zjadła do szczytu mego pazia królowej.

Z obawą spoglądał motyl na mola.

— Nie masz potrzeby lękać się mnie — odrzekł mól skromnie. Nikomu krzywdy nie robię, słyszysz przecież, że jego motyle były martwe, zepsute i sprzykszyły mu się, gdy jednemu z mych przodków w okresie, kiedy był gasienicą, posłużył za pożywienie.

— A więc, mój olbrzymie, nie grozi mi od ciebie żadne niebezpieczeństwo? — żartował motyl.

Mól odrzekł: — I ja widziałem niegdyś zbiór o jakim ci na dół wspominał przed chwilą. Był to jednak zbiór wręcz imponujący. Pudełka stały w dużej sali ogromnego domu. Znajdowali się w nich przedstawiciele najmniejszych owadów aż do największych ptaków; widziałem między nimi jedwabistego motyla, rzadkiej piękności i mase różnych gatunków samców i samicek.

— I pocóż to? — zapytał paź królowej.

— Nie wiem, drogi przyjacielu. Dużo osób zbliżało się do pudełek. Jeden z nich — nazywano go profesorem — a zdaje mi się, że był to ten z dołu, przyglądał się bezustannie jednemu pudełku, które zajmował mój krewni-mole, i jednocześnie zapisywał coś plnie w zeszyt. Słyszałem, że miał zamiar napisać podręcznik o motylach. — zakończył z dumą swe opowiadanie mól.

— Czy i owym zbiorem pożywiłeś się? — zapytał paź królowej.

— O, nie! Nie wyobrażasz sobie, jak troskliwie przechowane były owe pudełka. Żaden z nas nie mógł się do nich dostać.

Woźny plnował bezustannie, aby nie stała im się krzywda. Gdy tylko jakiś promień słoneczny zablakał się w sali, woźny wnet zapuszczał zasłony u okien, aby barwy nie spływały. Pragnął bym być przechowywanym w takim pudle po śmierci.

— Do tego czasu sprzątniesz nam zewsząd miód, — rzekł napozór poważnie motyl.

Mały mól nie poznał się na żarcie i odparł, wydymając się z godnością:

— O, nie, wystarczy mi całkowicie jedyna kropla miodu, uszczknęta z jednego kwiatka; chociaż by była mniejsza, niż główka szpilki, starczy mi na całe życie; jest ono przecie tak krótkim.

— A czem się żywiłeś, gdyś był gasienicą? — pytał motyl.

— Jedynie kawałkami wełny, prawie nie większymi od moich skrzydełek. Wyjadałem się z dużych kanapy, ale i tych okruszyn nie użyczył mi ludzki, choć im pozostało jeszcze tak wiele nieuszkodzonej kanapy.

— Nie użyczą ci takiej drobnostki?

— Nie masz pojęcia, jak mnie przesładowali, jak mi zlorzeczyli, gdy chciałem złożyć jajeczka na ich kanapie. Podczas gdy oni z gniewem wymachiwali rekami i zrzucili wazon ze stołu ja ze spokojem ześlizgnąłem się z kanapy i w zmierzchu uszedłem po bliższej posadzce, ukrywając się pod szczołką do szorowania.

— A co się stało z twymi jajeczkami?

— Ach, złożyłem je potem w mułce z bobrowego futra. Była to jedyna rzecz w kufrze, która nie przesiąkała tym obrzydliwym zapachem terpentyny. Jajeczka leżała miękko w ciepłe pomiędzy włosami futra, nie zauważone przez nikogo, są bowiem zbyt małe, aby je ludzkie oko dojrzeć mogło. Gdy się z jajeczek wyłęgła poczwarka, znalazła wspaniałe pożywienie we włosach bobrowego futra. Niechże im one posłużą na zdrowie!

— Jakiś ty szczęśliwy — westchnął motyl — ileż to ja się naszkadłem, chcąc znaleźć miejsce dla mych jajeczek, gdzie poczwarki mogłyby znaleźć nieco pożywienia. Nie mogłem nigdzie znaleźć ani krzewu dzikiego kminiku.

Nauczyciel zaś, jakgdyby słysząc te rozmowy owadów, mówił: — Kminek jest ulubionym pokarmem gasienic jaskółczych ogonów; jako zielsko, jest on wszędzie ciepłony, na jego miejsce ludzie sadzą jarzyny i owoce. Jedynie marchew pozostała im jako pożywienie. I nawet na tych rzadkich miejscach, gdzie masę gasienicę znajdują niewybredni swój pokarm, czyha na nie wielu wrogów: sikory, chrząszcze, pewne odmiany pajaków prześladowają jajeczka, ludzie, szpaki i wróble i wiele innych prześladowuje gasienicę.

— Ależ to cała masa wrogów! krzyknął Zbyszek zdziwiony.

— A jeszcze zapomniałem wspomnieć o najzłotym wrogu gasienic — kim jest osa. To

straszliwe dla gasienic tych stworzenie kłuje biedactwa i składa jajeczka w ich ciałach. Wylegające się z nich poczwarki pozerają potem żywe ciało nieszczęśliwej gasienicy.

— To okropnel — jednocześnie wykrzyknęli Zbyszek i Leszek.

— Tak, natura bywa nieraz okrutna — mówił nauczyciel — zdarza się, że z wielu złożonych jaj nie wyłęgnie się ani jeden motyl. To też powinniśmy się zaopiekować krzywdzonymi gasienicami, dbać o nie, a później darować wolność motylom, które się z nich wyłęgły.

— Ja to zrobię kłedyś z pewnością — rzekł Zbyszek stanowczo.

— I dobrze zrobisz — zachęcał go nauczyciel. — Bo pomyśl tylko, czasami w jakiejś okolicy wymiera doszczętnie pewien gatunek motyli, co też możliwe, że i paź królowej, którego widzieliśmy tutaj, jest ostatnim okazem w Zalesińskim lesie.

— Jestem nim! — zawołał z rozpaczą paź królowej — błada mi, on się nie myli, jestem jedynym w tej okolicy. Parę dni temu jeszcze igrałem z jednym z mych krewnych, lecz został on schwytany przez dzierzbę. Od tego czasu daremnie szukam towarzysza.

— Czy przeskazałeś już wszystkie łaki i ścieżki polne? — zapytał mól.

— Wszystkie — odrzekł smutno paź królowej — wszystkie. Odyby któryś z mych braci żył jeszcze, odnalazłbym go, nie szukając długo, gdyż zapewniam cię, mój mól, że przyciągnę, że przeczuciam obecność mych braci na bardzo rozległą przestrzeń.

— Nie rozpaczaj — pocieszał go mól — odnajdziesz jeszcze jednego z nich.

— Nie, nie — wzdychał motyl — to ja nieszczęsny ostatnim jestem z mego rodu. Muszę się spieszyć, aby złożyć jajeczka w bezpiecznym miejscu, w przeciwnym razie zimna noc zapadnie i osłabi siłę mych skrzydeł.

— A więc, żegnam cię — rzekł mól — lecz wybac, że tu pozostałem, chcąc bowiem przeczekać tu zmrok.

— Dowidzenia — zawołał paź królowej i poszybował zawrotnym lotem w błękitne przestworza.

Trzej nasi znajomi śledzili go zachwytem. Posuwali się za nim ostrożnie, chcąc przyrzyć mu się jeszcze zbliska. Motyl spoczął na kwiatkach i z dumą rozpostarł swe skrzydła, chcąc, aby zabłysły w blasku słońca. Nagle ów chłopak o chłwiek spojzeniu wyszedł ze swej kryjówki zanim nasza trójka zdołała mu w tem przeszkodzić, zarzucił siatkę na nic nie podejrzewającego motyla.

Och, jak smutny przedstawiał widok, gdy chłopak wyjął go z siatki. Barwy jednego skrzydła starły się, misterny jaskółczy ogonek odłamał się u drugiego. Leżał martwy na reku chłopca, gdy trzej nasi znajomi zbliżyli się.

Zbyszek byłby najchętniej obłąkał chłopca, z trudem powstrzymał go od tego nauczyciel.

— Czemu shycieś go? — zapytał go nauczyciel.

— Mam zbiór motyli — począł chłopak lekiwie, gdyż już wyrzuty sumienia zaczęły go dręczyć.

— Cóż się stanie teraz z motylem?

— Jest zbyt uszkodzony, nie przyda mi się już wcale.

I obojętnie rzucił go w trawę. Lecz życia mu przez to wrócić nie potrafił.

Był to ostatni jaskółczy ogon w zalesińskim lesie.

Z teki literackiej naszych małych czytelników.

I. LEŚNY DUSZEK.

Tam w głębi boru,
Na mchów posłaniu,
Spał leśny duszek
Skrzydła śliczne miał tężowe,
I w złotych łokach całą głowę,
Skrzydła śliczne miał tężowe...
Gdy słonko wstało,
Rosę zbierało,
Duszek przy spłowie głąw,
I szumie trwał motylów,
Chabrowe swe oczki mył rosą,
Złoty pantofelek kładł na nóżkę bosą,
I patrzył na złote słońce,
Z różowych chmurkę wstającą.

Jadzia Credówna z Siedlec.

II. WSZYSTKO DOBRE W MIARE.

Żył raz powien bledak,
Wciąż brakło mu chleba,
Włęcz chciał prędko umrzeć,
Pójść sobie do nieba.
Raz, gdy wypowiadał
Głośno swe życzenia,
Przyleciała wróżka:
„Oto twe marzenia,
Ach, błędny człowieku,
Czego ci potrzeba?
Jesteś głodny bardzo,
Włęcz bierz worak chleba!”
Ucieszył się bledak,
Najadł się do syta,
Ale nagłe wołał:
„Wróżko złota! Daj mi wiele bogactw I tytuł dziedzica,
Niech do male należą
Cała kamienica!”

„Dobrze, bardzo dobrze,
Oto twe marzenia,
Ale teraz puść mnie,
Mam coś do spełnienia”.
A bledak ten patrzył
I oczom nie wierzył;
Przed nim kamienica,
Za nim slugus bieżący.
Na sobie ma szaty
Gatunku dobrego,
Jest bardzo bogaty,
Ma tytuł hrabiego!
Włęcz siedział w pałacu
Miesiąc, dwa i więcej;
Czas płynął. Gdy było
Jakieś sześć miesięcy,
Znowu zawołał wróżkę
I chciał zostać królem;
Wróżka się zgodziła
Choć z serca bólem,
Że to taki człowiek
Już w pychę się wzbija,
Wciąż myśli o sobie,
A błędnych omija.

Jest królem. Ma wojsko,
Berło i koronę,
A że chciał sam mieszkać
Włęcz wyrzucił żonę.
Wnet zawołał wróżkę:
„Chodźże służyć do mnie!”
Lecz jeszcze nie skończył
Kiedy plorun gromada,
Znikł dwór, znikło berło,
Znikła i korona,
Został on sam jeden
I przyszła doń żona.
A przez wielką pychę
Nie został bledakiem,
Ale starym, głupim,
Czarnym rzeczonym raklem.

Arnold Epstein z Warszawy.

Świetny pianista Zygmunt Lisicki

prof. państw. konserwat. w Poznaniu (kurs wirtuozowski); przedtem prof. konserw. w Kijowie, będzie dojeżdżał na lekcje do Łodzi raz na tydzień od 1-go września. Zgłoszenia z podaniem listownie prof. Zygmunta Lisickiego Poznań, ul. Poznańska 43 I. p. 624-1

Czytajcie Kurjer Wieczorny